Nr. 256 (z dod. por.). Dnia 16 września. Środa. Dnia 4 (16) września 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraternji literackiej odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro, o godz. 9½ zrana, wyjdzie suma solenna z wystawieniem, trwającem aż do końca nieszporów, zamykających nabożeństwo ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość pięciu blizn św. Franciszka. Pamiątkę tę kościół św. Antoniego (po-reformacki) obchodzi w niedzielę następną nabożeństwem odpustowem, na trzy dni jednak przed niem odprawiane jest 40-godzinne nabożeństwo. Rozpoczyna się ono jutro, o godz. 5-ej zrana, wotywą solenną z odsłonięciem N. Sakramentu, trwającem codziennie do niedzieli włącznie do godz. 6-ej wieczorem. W ciągu trwania nabożeństwa sumy wychodzić będą o godz. 11-ej zrana, nieszpory zaś o 4-ej po południu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przyczyny ustąpienia wielkiego wezyra, Kiamila baszy, ciągle jeszcze osłonięte są grubą mgłą tajemnicy. Że powodem jego nie były wyłącznie względy polityczne, ogólno-europejskie, dowodzi fakt trzymania upadłego dygnitarza ciągle jeszcze w areszcie domowym. Kiamil nie może opuszczać mieszkania swego, strzeżonego przez odpowiedni kordon zbrojny. Okoliczność ta stwierdza w sposób niezbity przypuszczenie, iż wielki wezyr padł ofiarą intrygi pałacowej, która istotnie obudzić umiała u sułtana Abduł Hamida podejrzenie, że Kiamil należał wraz z Szeikiem Islamu do jakiegoś spisku mającego obalić tron dzisiejszego padyszacha. Szeik-ül-Islam za pomocą „fetwy" mógłby taki zamach stanu ulegalizować.

Równoczesne ustąpienie ministra wojny, Ghazi Osmana baszy, nie rzuca pewniejszego światła na mglistą sytuację. Ghazi Osman cierpi na tak silne ataki astmatyczne, powtarzające się bez przerwy, że wszelka praca na serjo stała się dlań od dłuższego już czasu niemożliwą. Jeżeli po śmierci ministra wojny Alego Saiba baszy, który zginął w pojedynku, zdecydował się niedawno objąć czasowo rzeczoną tekę, to tylko z braku właściwego na razie kandydata i pod wyraźnym warunkiem, że urząd ministra obejmuje tylko chwilowo. Chwila ustąpienia jego zeszła się też zapewne przypadkowo z upadkiem gabinetu Kiamila baszy i nie nadaje temu upadkowi charakteru silniej politycznego, aniżeli miałby go w razie utrzymania się przy władzy Osmana baszy, jak wiadomo, zwolennika polityki russkiej nad Bosforem.

Pomiędzy rozlicznemi hypotezami, które opinja publiczna wiąże z upadkiem Kiamila, do mniej awanturniczych należy ta, która utrzymuje, że rokosz w Yemenie, w sekrecie długo utrzymywany przez wielkiego wezyra przed sułtanem, wzmagając się stopniowo, zmiótł wielkiego wezyra i tych jego kolegów, których odpowiedzialność cięższą była. Nie mający ze stłumieniem rokoszu nic do czynienia ministrowie: spraw zewnętrznych Said basza i marynarki Hassan basza pozostali dlatego przy władzy piastowanej.

Journal des Débats, dziennik dobrze informowany o wypadkach nad Bosforem z powodu, że właściciel jego, p. Leon Say, teściem jest posła francuzkiego, hr. Montebello, w Konstantynopolu, przytacza inne jeszcze przyczyny wielkiego przesilenia w łonie W. Porty. Kiamil basza miał przedstawić sułtanowi memorjał, w którym wykazywał nadużycia rozmaitych mężów zaufania, cieszących się łaską Yldiz-kiosku, zwłaszcza w wyjednywaniu rentownych koncesyj. Kwestja rozbójnictwa odegrała również rolę: sułtan żądał od Kiamila rozesłania okólnika do mocarstw, oświadczającego, iż rząd turecki nie będzie w przyszłości płacił okupu za wzięte do niewoli przez rozbójników osoby, co najwyżej, w razie zgładzenia ich, gotów jest zapłacić indemnizację rodzinom; Kiamil wzbraniał się rozesłać takiego okólnika i przyśpieszył tem swój upadek.

W d. 4-ym b. m. sułtan przyjmował na osobnem posłuchaniu bawiącego od dłuższego czasu nad Bosforem bułgarskiego ministra spraw zewnętrznych, Grekowa, w towarzystwie stałego ajenta dyplomatycznego Bułgarji przy W. Porcie, Wulkowicza.

Przybycie posła tureckiego przy dworze wiedeńskim, Zia beja, do Konstantynopola wiąże się o tyle tylko z przesileniem ministerjalnem, iż sułtan Abduł Hamid pragnął za jego pośrednictwem poinformować hr. Kalnokyego o prawdziwych pobudkach dokonanych zmian rządowych. Posłowie Niemiec i Anglji: Radowitz i White otrzymali te objaśnienia na posłuchaniach osobistych; poseł austrjacki nad Bosforem, baron Calice, bawi obecnie na urlopie. Pośrednictwo Zia beja było przeto najwłaściwszem.

Klęska niemców w Afryce wschodniej (kolonja nazywa się urzędownie „*Deutsch-Ost-Africa*") jest cięższą, niż pierwsze biuletyny rokowały. W niedzielę otrzymał *Berliner Tageblatt*, posiadający najdokładniejsze informacje w rzeczach kolonjalnych, od swego korespondenta w Zanzibarze depeszę następującą:

„Wyprawa porucznika Zelewskiego doszczętnie zgładzona. Dziesięciu europejczyków i 300 czarnych miało zginąć, 300 karabinów Mauzera, dwa działa, dwie kartaczownice Maxime'a wraz z całą amunicją wpadły w ręce nieprzyjaciela. Czterech europejczyków i 60 czarnych schroniło się do Kondoa. Stacja Mpwapwa i wiodąca do niej droga karawanowa zagrożone. Ponieważ niepodobna w tej chwili zorganizować większej wyprawy przeciw plemieniu Wahehe, położenie krytyczne."

Wojowniczy i dobrze uzbrojony lud Wahehe, który pod Uheha zadał w d. 17-ym sierpnia rzeczoną klę-

Styl zakopański.

II.

(Dokończenie.)

Działalność dyrektora, przy takiej, jak w Zakopanem, organizacji szkoły, jest wielostronną; nietylko sprawy pedagogiczne, nietylko artystyczny kierunek i techniczne wykształcenie uczniów, administracja szkoły, która jest zarazem fabryką przedsiębiorącą rozmaite, wchodzące w zakres jej specjalności roboty, polega również na dyrektorze.

Sądząc po porządku, panującym w szkole, po stałym przyroście uczniów, nauczycieli i oddziałów, p. Neusil musi być rzeczywiście obdarzony wielką zdolnością organizacyjno administracyjną. Strona ta jego działalności nie należy wprawdzie do treści mego artykułu i nie podlega mojej kompetencji, uważam jednak za stosowne wspomnieć tu o tem, co jest w szkole dobrego, dla odjęcia pozorów nawet stronniczości moim zdaniom.

Nie chodzi mi tu ani o p. Neusila, ani o p. Meyeta, chodzi o sprawę, to jest o to, żeby z jednej strony *roznosiciele kultury* nie ogłupiali ludu i nie zabijali w nim oryginalnych uzdolnień; z drugiej, żeby im nie pisano reklam, obałamucających opinję publiczną i tworzących fikcyjne filary społecznej pracy.

Za dużo już razy bankrutowaliśmy na takich wyszrubowanych „mężach zasługi".

Zostawiając więc, o ile są słuszne, pochwały, dotyczące administracyjno-organizacyjnej działalności p. Neusila, nie mogę jednocześnie zostawić mu laurów twórcy zakopańskiego stylu, któremi go wieńczy p. Meyet, jak również nie mogę bez krytyki zostawić samego systemu nauczania i nie wykazać jego zgubnych wpływów na umysł uczniów i sztukę ludową.

P. Meyet w swoim artykule nie uniknął sprzeczności, głównie dlatego, że bądźcobądź, na przekór faktom, chciał dla p. Neusila zagarnąć całą możliwą chwałę i zasługę.

Raz mówi, iż zarzut, że szkoła nie zajęła się sztuką góralską, jest bezzasadnym; dalej znowu stara się wytłumaczyć szkołę dlaczego tego nie uczyniła, przyznając tym sposobem słuszność uprzednio zwalczanym zarzutom.

„Wreszcie—pisze p. Meyet—niepodobna zgodzić się na to, ażeby szkoła miała tak jednostronny i wyłączny kierunek krzewienia stylu zakopańskiego. Styl ten nie da się przedewszystkiem przeprowadzić i zastosować do tych licznych przedmiotów, które szkoła wyrabia."

Otóż p. Meyet się myli. *Styl*, to jest pewien charakter kształtu, ile razy istniał, gdziekolwiek i w jakimkolwiek czasie, zawsze pokrywał sobą to wszystko, w czem się upodobania artystyczne danego czasu i ludu wyrażały—wszystko, od szpilki do działa. Każdy przedmiot z czasów *rococo*, bez względu na swoje przeznaczenie, nosi tak znamienne cechy, iż niepodobna się co do jego pochodzenia ani na chwilę mylić człowiekowi, choć trochę z tym stylem obeznanemu.

Podobnież za Napoleona I-go rękojeść szpady pierwszego z brzegu kapitana jakiegokolwiek pułku nosiła piętno tego samego charakteru, co tron cesarza lub djadem cesarzowej. I tak jest i było zawsze.

Szkoła więc zakopańska mogła się pokusić o pokrycie ornamentem góralskim lub na danie góralskiego kształtu tym wszystkim drobiazgom galanteryjnym i meblom, które w niej się wyrabiały, i mogła to uczynić nie zacieśniając bynajmniej swoich zadań, rozwijających się dotąd w granicach tyrolsko-wiedeńskiej galanterji.

P. Meyet, broniąc dalej szkoły, twierdzi, iż to rozwinięcie ludowej sztuki nie było wcale jej zadaniem.

„Należy wreszcie pamiętać, jakie okoliczności powołały szkołę do życia i jaki miała cel swego istnienia. Celem tym było bezrolnych i bezdomnych górali wykształcić na zdolnych stolarzy, tokarzy, cieśli i rzeźbiarzy; przez pracę i naukę podnieść umysłowy i moralny poziom tego ludu i dać mu możność zarobkowania."

Pomijając *moralność*, której krzewienie z trudnością daje się pogodzić z zadaniami „Szkoły fachowej dla drzewnego przemysłu", zachodzi pytanie, co to jest ta nauka i w jaki sposób szkoła mogła podnieść umysłowy poziom góralskiego ludu?

Przedewszystkiem zadanie szkoły zakopańskiej jest jasno określone: jest to szkoła fachowa, kształcąca w rzeźbiarstwie, ciesielstwie, tokarstwie i stolarstwie; oczywista rzecz, że każdy z tych fachów, żeby miał pozostać tylko w granicach służenia najprostszym celom praktycznym, nie potrzebowałby tak skomplikowanego mechanizmu szkolnego dla rozwinięcia się. Jeżeli więc założono dla nich szkołę, to dlatego, że chciano je podnieść na wyższy stopień rozwoju, w którym rzemiosło łączy się z artyzmem. Otóż szkoła została założona wśród ludu, który nie był bynajmiej pierwszym lepszym dzikusem, mieszkającym w pieczarach i pijącym z garści. „Budarze" góralscy nie mieli nic do nauczenia się pod względem obrobienia drzewa, pod względem technicznym, a byli zarazem urodzonymi snycerzami, władającymi doskonale swoją oryginalną ornamentyką i w życiu codziennem używali sprzętów, które, jak sie potem pokazało, stały się *wzorami dla szkoły, mającej niby „podnieść umysłowy i artystyczny poziom ludu!"*

Że szkoła swojemi wzorami, systemem, stylem zaimponowała góralom, to jedynie dlatego, że lud ten nie miał świadomości znaczenia swojej sztuki i nie miał dość odporności społecznej wobec powagi nauczycieli z urzędu i przedstawicieli klas „wyższych". Otóż, żeby szkoła dobrze pojęła odrazu swoje powołanie, mogłaby rzeczywiście podnieść poziom artyzmu góralskiego, udoskonalając i rozwijając jego formy, zastosowując je do skomplikowańszych i wykwintniejszych wymogów artystycznego zbytku. Jak już wykazałem, początkowa działalność szkoły nie dążyła wcale do podniesienia i rozwoju już istniejących u ludu zakopańskiego pierwiastków artystycznych; przeciwnie, negując całkowicie ich istnienie, szkoła podstawiała na to miejsce

skę wyprawie porucznika Zelewskiego, zamieszkuje terytorja położone na południe niemieckiego państwa kolonjalnego, a mianowicie: miasta Kilwa, Lindi i Mikindani. Plemię to; spokrewnione z południowo-afrykańskimi zulusami, najtwardszy stawiało opór niemieckiemu zajazdowi.

Już na wiosnę rozniosło ono panikę w Usagarą; wówczas jednak udało się wysłanemu przeciw nimz jedną kompanją Ramseyowi obiecankami ukoić broniących się rozpaczliwie przed Europą krajowców. Spokój trwał krótko; zaczęły się znowu napady i rozruchy, wówczas porucznik Zelewski (niemiec) wyruszył przeciw nim z silnym oddziałem wojsk kolonjalnych i znalazł z siedmioma oficerami, towarzyszącymi mu w charakterze komendantów zaciężnego wojska krajowego, zagładę i śmierć. Ocaleli tylko porucznicy: Tettenborn i Heydebrecht, tudzież dwóch podoficerów: Kay i Wutzer.

Br. Z.

Święcenie niedzieli.

W ważnej tej sprawie, zainicjowanej przez jednego z członków Towarzystwa subjektów, a przyjętej na sesji d. 27-go kwietnia r. b., zarząd Towarzystwa rozesłał w tych dniach cyrkularz następujący do kupców i firm handlowych:

„Ogólne zebranie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy uchwałą z d. 26-go kwietnia r. b. włożyło na zarząd Towarzystwa obowiązek zwrócenia się do pracodawców w sprawie uwolnienia pracujących od zajęć w dnie niedzielne.

Spełniając ten obowiązek, przedstawiamy niniejszem pobudki, które spowodowały powyższą uchwałę.

Jako przedstawiciele licznego grona, mający obowiązek szukania dróg ku polepszeniu bytu pracowników, a zarazem obowiązek usuwania wszystkiego, co może wpływać szkodliwie na ich stan moralny i umysłowy, sprzeniewierzylibyśmy się własnemu przekonaniu, gdybyśmy na tem miejscu nie wyznali szczerze, iż wypoczynek niedzielny uważamy za jedną z najcenniejszych nagród, o jakie w obecnych warunkach ubiegać się możemy, a zarazam za jedną z tych zdobyczy, do których pracujący i pracodawcy, w należytem zrozumieniu wspólnego dobra, wspólnemi dążyć mogą siłami.

Przyzwyczajeni uważać zarobek za podstawę bytu, a pracę za najzaszczytniejszy przywilej człowieka idącego o własnej sile przez życie, wierzymy silnie, że chęć zarobku nie będzie nigdy wystarczającym bodźcem i dostateczną do pracy zachętą, jeżeli nie idzie w parze z zamiłowaniem do obranego zajęcia i uczuciem zadowolenia, budzącem się przy spełnianiu pożytecznej dla ogółu czynności. By to zamiłowanie było trwałem, by zadowolenie nie ustępowało miejsca zniechęceniu, potrzebną jest wśród pracy chwila wytchnienia. Siły pokrzepione wypoczynkiem wynagrodzą uszczerbek krótką przerwą sprawiony, a pracownik z większą ochotą powracający do zajęć bez trudu wyprzedzi tego, kto, nie mogąc ani na chwilę oderwać się od obowiązków, czuje, jak siły mu słabną, a chęć do pracy maleje.

Dziś, gdy staranne pielęgnowanie zdrowia uznane zostało za ważny obowiązek jednostek i społeczeństwa, nie wolno nam pominąć milczeniem wielkiego wpływu, jaki wypoczynek niedzielny niewątpliwie mieć będzie na zdrowie wszystkich, których się stanie udziałem. Bez możności użycia, przynajmniej raz na tydzień, ruchu niezbędnego dla zdrowia, bez możności zaczerpnięcia, przynajmniej w niedzielę, świeżego powietrza, niedocierającego zazwyczaj do dzielnic, będących ogniskiem handlu i przemysłu, nie może pracownik myśleć o zachowaniu zdrowia, które ma mu zapewnić zarobek w sile wieku, a czerstwą starość po pracowitem życiu. Wypoczynek niedzielny, darząc pracowników tem dobrem, zapewni pracodawcom korzyści, jakie daje praca ludzi, posiadających niestargane siły i niepodkopane długiem wycieńczeniem zdrowie.

Od dawna z prawdziwą boleścią słuchamy zasadnych, niestety, a zbyt często powtarzających się skarg na rażące przykłady niesumienności i sprzeniewierzania się obowiązkom w warstwie, której przedstawicielami jesteśmy. Pragnąc, by to złe jaknajprędzej wytępić się dało, poczytujemy sobie za obowiązek wskazać, gdzie leży jedna z głównych jego przyczyn.

Nikt od nas bardziej nie ceni uszlachetniającego wpływu sumiennej i wytrwałej pracy. Trudno nam atoli zataić, że gdy pracownik nie ma chwili wolnej dla policzenia się z własnemi czynami, gdy nieustanne wytężenie wszystkich sił dla zapewnienia sobie bytu materjalnego nie pozwala mu szukać na dnie serca zasad wpojonych za młodu, wówczas głos sumienia zaczyna słabnąć i odzywać się coraz rzadziej i ciszej, aż wreszcie zupełnie umilknąć może.

Uczucia religijne silnie częstokroć zespolone bywają z pojęciami o cnocie i występku. Każdemu, kto własnem okiem patrzy na życie, wiadomo, że dla wielu umysłów niemożność spełnienia przepisów kościelnych jest pierwszą, a w następstwach swych fatalną, przyczyną zapomnienia o powinnościach uczciwego człowieka. Kto jedynie w prawidłach wiary czerpać się nauczył zamiłowania do cnoty i wstrętu do oparcia się pokusie, temu zbraknąć może sił do oparcia się pokusie, gdy twarde warunki życia zagrodzą mu drogę do przybytku, w którym przywykł od dziecka liczyć się z sumieniem i zdawać sprawę ze złych i dobrych uczynków.

Jeżeli wypoczynek niedzielny jest nieocenionem dobrodziejstwem dla pracującej jednostki—to jeszcze zbawienniejszym jest wpływ święcenia niedzieli na życie rodziny, będącej pierwszą szkołą młodego pokolenia. Stosunki rodzinne uledz musiały w ostatnich latach ważnej, a dla każdego widocznej, zmianie. Obok ojca, którego praca stanowiła dawniej jedyne utrzymanie rodziny, staje dziś częstokroć do pracy matka, nie mogąca już poświęcać całego czasu zajęciom domowym i pielęgnowaniu dziatwy. Zakłady handlowe i przemysłowe, niedostępne do niedawna dla kobiet, pomału otwierają dla nich swe podwoje, a poczucie sprawiedliwości nie pozwala bronić im udziału w coraz nowych gałęziach pracy fizycznej i umysłowej. Wobec tego każdy, komu troska o dobro ogółu nie jest obcą, zadać sobie musi pytanie: czy rodzice, przez całe lata po za domem zajęci, mogą spełniać swe obowiązki względem dziatwy, będącej w wieku, którym opieka rodzicielska jest niezbędną i którym żadna szkoła nie zastąpi ogniska rodzinnego? Pytanie to zadał sobie i zarząd Towarzystwa.

Według naszego przekonania niedziela powinna być dniem, w którym ojciec i matka, nie mając innych zajęć, mogą poświęcić czas cały młodemu pokoleniu, budzić w niem uczucia rodzinne, tępić złe skłonności i siać w młode umysły ziarno tych prawd, które wpojone w dzieciństwie, przetrwają wszystkie burze późniejszego życia.

I pod tym względem dobro pracowników związane jest z dobrem pracodawców. Pracownik silnie przywiązany do ogniska rodzinnego, daje większą rękojmię sumienności i niechybnie na większą zasługuje ufność; a pracodawcom, którzy sięgają wzrokiem w lata przyszłe, nie może być obojętnem, czy nowe pokolenie pracowników w zdrowych tradycjach życia rodzinnego—czy też, puszczone samopas, żyje na łasce nieznanych, a częstokroć niebezpiecznych prądów.

Wątpliwość co do następstw, jakie wyniknąć mogą z zaprowadzenia tak doniosłej reformy, jak ta, o której mówimy, rozwiać się wreszcie musi wobec przykładu krajów, o ruchu przemysłowym i handlowym bez porównania bardziej rozwiniętym, aniżeli u nas. Komuż nie jest wiadomem naprzykład, że w Anglji, gdzie ustawy przyznają tylko nieletnim prawo wypoczynku niedzielnego, prastary obyczaj uwalnia od zajęć w dzień niedzielny wszystkich pracowników bez różnicy płci i wieku. A jednak któż chciałby poważnie twierdzić, że święcenie tego jednego dnia w tygodniu przeszkodziło społeczeństwu angielskiemu kroczyć wytrwale po drodze postępu i być dla innych społeczeństw wzorem pracy i obowiązkowości.

Przedstawiając powyższe względy, nie możemy zamilczeć, że zaprowadzenie wypoczynku niedzielnego tem mniejszych ze strony pracodawców wymagać będzie ofiar, im większa ilość zakładów podda się ogólnemu prawidłu. Jeżeli zaprowadzenie wypoczynku w jednym zakładzie mogłoby utrudnić w wyjątkowych razach współzawodnictwo z innemi—to niebezpieczeństwo zniknie, gdy wszystkie zakłady równocześnie na zasadę święcenia niedzieli przystaną.

Zarząd Towarzystwa nie wątpi, że poruszona na ogólnem zebraniu sprawa pomyślnym pójdzie torem."

Czy zmienia się nasz klimat?

Pytanie to, wobec lata po lecie, darzącego nas, w miejsce pogody i upałów, chłodem, gradem i burzami, przynajmy, pytaniem jest na czasie, a choć stawialiśmy tu je niejednokrotnie, nie zawadzi postawić go raz jeszcze.

Klimatem danej miejscowości nazywamy ogół stanów powietrza w dłuższym lub krótszym przeciągu czasu, jaki w danej miejscowości i danej porze roku objawia się przeciętnie; klimat zatem jest czemś stałem, niezmiennem, jakkolwiek zmienne byłyby oddzielne stany powietrza.

Ale oto wiara w niezmienność ową klimatu w ostatniem dziesięcioleciu straciła na sile; sprawdzono, iż wiele okolic, bogato w deszcze wyposażonych, coraz stają się suchszemi i przeciwnie, jednocześnie temperatura przeciętna w danych okolicach wzmaga się stale, w innych opada.

Różnice te występują najwyraźniej w krajach alpejskich, gdzie zauważono, iż lodowce w latach pewnych cofają się, t. j. maleją, w innych znowu posuwają się naprzód, t. j. zwiększają się. Nasuwało to myśl o zmienności klimatu, którą tysiącznemi sposobami próbowano tłumaczyć. Tysiączne budowano teorje, zbijające jedna drugą. Opinją, najogólniej przyjętą, było mniemanie, iż główny tu wpływ wywierała ilość lasów, porastających góry; ale i w tym wypadku nie zgodzono się na jedno: istnieją bowiem zwolennicy teorji, jakoby niszczenie lasów osuszało daną okolicę, to znowu, jakoby przeciwnie, w wilgoć ją zaopatrywało. Bywają zaś i tacy, którzy

---

swoje, wątpliwej wartości upodobania, będące zresztą stekiem znoszonych po niemieckich szkołach motywów.

Chodzi teraz o to, czy p. Neusil, zostawszy raz, pomimo woli, krzewicielem zakopańskiego stylu, idei przez kogo innego podniesionej, pojmuje ją dobrze i rozwija umiejętnie?

Pan Meyet pisze: „Pan Neusil motywy te uszlachetnił, nadawszy im po wielu próbach i usiłowaniach kształty architektoniczne. Pominąwszy już to, że „nadanie architektonicznych kształtów" nie jest wcale „uszlachetnieniem", jak się to p. Meyetowi wydaje; ale czemże jest to samo *uszlachetnienie*, w czem się ono objawiło i jak wogóle pojmuje szkoła styl zakopański?

Styl w meblach leży w ich budowie, kształcie i pokrywającym go ornamencie, w tym też oczywiście leży i styl sprzętów góralskich.

Pierwsze meble—łóżko i parawan—jakie szkoła wykonała podług rysunków panny Andrzejkowiczówny, nie były zbudowane po góralsku. Raz, że łóżko u górali jest sprzętem mało lub nic nie ozdobionym, a parawanów oczywiście po chałupach się nie używa.

W meblach tych góralska ornamentyka była zastosowaną w ten sposób, iż na taflach prostokątnych, ujętych w listwy, były płytko nacinane ornamenty, wzięte z łyżników i stołków zakopańskich. Cały sprzęt miał naturalny kolor drzewa, a desenie i kwiaty były napuszczone *bardzo blademi, spłowiałemi* tonami barwy zielonej i czerwonej, które są jedynie używane przez górali. Otóż, szkoła, pomimo całej mnogości drobiazgowych ozdób, które wprowadziła do swoich mebli, *nie wyszła po za takie pojmowanie stylu*. Biurka, tualety, szafy, umywalki i łóżka, wszystko to jest w podobny sposób skonstruowane, bez uwzględnienia kształtów, jakie mają oryginalne sprzęty góralskie. Pierwszy rysunek panny Andrzejkowiczówny stał się punktem wyjścia dla szkoły w stosowaniu góralskiej ornamentyki i po za ten szablon szkoła nie wyszła, potęgując tylko to, co było w nim wadliwego.

W r. z. na wystawie szkolnej można było widzieć całkowite umeblowanie w tym *stylu*. To, co uderza w nim na pierwszy rzut oka, jest to *nadzwyczajna pstrocizna*. W ramach z ciemnego drzewa oprawione tafle jasno-żółte, pokryte ornamentem, napuszczonym czerwoną i zieloną barwą i obwiedzionym ciemnemi brunatnemi konturami. Gzemsy z jasno-żółtego drzewa również na konturach ornamentów podrysowywane brunatnemi linjami. Jakieś złocone słońce i srebrzony księżyc, razem z mnóstwem kratek, kolumenek, półeczek i innych pstrych drobiazgów rozrywają cały sprzęt na masę drobnych kawałków, chaos plamek kolorowych, w którym całość przedmiotu zatraca się w zupełności. Oto wrażenie, jakie robią meble w stylu zakopańskim. Czy to jest „szlachetne"?

Samo to wyrażenie użyte dla określenia cech takiego przedmiotu, jak szafa lub stołek, jest już bardzo luźne. Jeżeli jednak będziemy je brać tak, jak się zwykle używa w zastosowaniu do sztuki, to wyraża ono zawsze: prostotę, brak krzykliwości i jaskrawości w barwach, drobiazgowości w kształtach; otóż tych właśnie cech braknie zupełnie w stylu szkoły zakopańskiej. Jeżeli styl ten będziemy mierzyli tem, co widzimy u górali, to jest on tak daleki od góralskiego, iż tylko po zbadaniu rozmaitych drobiazgowych ornamentów można odkryć, iż coś z góralszczyzny wsiąkło w wyroby szkolne. Przedewszystkiem *pstrocizna* nie jest cechą ani góralskiej chaty, ani sprzętów. Zielona i czerwona barwa, która *czasem* pokrywa półkę, listwę, skrzynię i bardzo rzadko krzesła, nie jest ani tak rażąco krzykliwa, ani też nie występuje w drobnych plamkach na tle jasno-żółtem, jak to widać na meblach szkoły.

Tam, gdzie szkoła skopjowała kształty góralskiego sprzętu, jak np. w krzesłach ze zbioru pp. Dembowskich, dodała niefortunne zagłębienie na siedzeniu w postaci koła, które jest poprostu trywjalne; następnie, chcąc uczynić krzesło wygodniejszem, zniżyła nogi i rozszerzyła siedzenie, zostawiając dawne rozmiary oparcia, wskutek czego krzesło straciło proporcję, stało się niezgrabnem i robi wrażenie czegoś ułomnego, garbatego.

Z jednego z najpiękniejszych sprzętów góralskich, z *półki* na miski, szkoła nie zrobiła żadnego użytku, jakkolwiek dałby się z niej zrobić sprzęt bardzo wykwintny i pożyteczny, który zdaje się prawie koniecznym nad każdym stołem do pracy lub biurkiem. Widziałem wprawdzie w szkole *kopję* z półki od Klusia z Olczy, ale w tym wypadku szkoła wybrała wzór najniefortunniejszy, który zresztą nie jest nigdzie więcej używanym.

W szafach, biurkach, kredensach szkoła, trzymając się ciągle swoich pstrych tafli, oprawionych w listwy, nie zużyła tak doskonałego motywu, jakim są odrzwia góralskie prostokątne czy łukowate.

Wogóle szkoła mało zwraca uwagi na architektonikę góralskich sprzętów, a często stosuje góralski ornament w sposób bardzo niewłaściwy.

Tak np. pokrycie nóg od stołów *falistym* żłobkowanym ornamentem, wziętym z *łyżnika*, który wisi poziomo, odbiera nogom charakter silnej dźwigającej blat stołowy podpory—zdają się one zrobione z czegoś miękkiego, co nieustannie drży i chwieje się.

Słowem, szkoła, jak dawniej szła ślepo za wzorami niemieckiego przemysłu, tak dziś zwrócona w inną stronę, drepce na miejscu tam, gdzie ją postawiły wzory pierwszych inicjatorek góralskiego stylu. Wprawdzie szkoła ten motyw pierwotny zmienia do pewnego stopnia i komplikuje, lecz bynajmniej nie rozwija, nie doskonali i wcale już nie „uszlachetnia", i nie zbliża się do czystości charakteru ludowej sztuki.

P. Meyet nie wypowiada żadnych prawie zdań własnych o artystycznej wartości wyrobów szkolnych, przytaczając natomiast obficie pochwały rozmaitych wiedeńskich powag.

Wierzę najzupełniej, że wyroby szkoły, takie, jak są, mogły się w Wiedniu podobać. Na gust, upodobania niema prawideł. Jeżeli szkoła takiemi meblami jakie wyrabia, mogła sobie zdobyć chwałę

wprost przeczą istnieniu jakichkolwiekbądź zmian klimatu.

Nareszcie przed niedawnym czasem udało się prof. Brücknerowi z Berna dowieść płytkości i przypadkowości wyznawanych dotąd opinij i rozstrzygnąć pytanie, tylekroć daremnie stawiane. Uczony przyrodnik stwierdził, iż klimat nietylko oddzielnych krajów, ale ziemi całej podlega wahaniom się, droga zaś, którą doszedł do wniosków ostatecznych, tak się w krótkości przedstawia:

Opierając się na spostrzeżeniu, iż nietylko lodowce powiększają się i zmniejszają co czas pewien, ale i poziomy rzek i jezior, a zwłaszcza jezior pozbawionych odpływu, podlegają zmianom, przyszedł Brückner do wniosku, iż w różnych perjodach czasu zmienną również bywa ilość opadów atmosferycznych. Dalsze badania przekonały go, iż wahanie to obraca się w granicach 35-iu lat, a dotyczy nietylko poziomu rzek i jezior, rozmiaru lodowców, ale i ciśnienia powietrza i ciepłoty.

Jednem słowem, Brückner stwierdził, iż klimat nasz ulega perjodycznym zmianom, t. j. że zimne i wilgotne perjody zmieniają się z suchemi i ciepłemi mniej więcej co lat 35. Uczony zmian takich, od dzisiaj począwszy wstecz do r. 1000 go ery naszej, sprawdził 25.

W czem leży przyczyna zmian tych, tajemnicą jest jeszcze, pewnem jest tylko, iż nie na ziemi szukać jej wypada, ale raczej od słońca zawisły.

A oto parę przykładów skutków wahań się owych:

W perjodzie suchym i ciepłym lodowce alpejskie zmniejszają się o 25 kilometrów sześciennych, t. j. w czasie tym topnieje masa lodu, około trzech kilometrów długa, szeroka i wysoka. Poziom morza Kaspijskiego w perjodzie suszy opada o trzy metry, powierzchnia zaś jego zmniejsza się o 13,000 kilometrów kwadratowych, t. j. traci na przestrzeni obszar, równający się np. wielkością wielkiemu księztwu Mecklemburg-Schwerin.

Oczywiście zmiany tych rozmiarów nie pozostają bez wpływu na warunki bytu człowieka, odbija się to szczególniej na stosunkach handlowo-przemysłowych, co łatwo pojmiemy wziąwszy pod uwagę, iż w perjodach suszy wszystkie rzeki europejskie opadają przeciętnie na pół metra, w perjodzie znowu wilgoci i zimna później daleko pozbywają się lodów.

A cóż dopiero mówić o stosunkach rolniczych, o wpływie zmian tych na urodzaje. W niektórych okolicach wogóle uprawa roli zawisłą jest od wahań się klimatu w zupełności i albo możliwą, albo niemożliwą jest, odpowiednio do trwania perjodu suszy lub wilgoci.

Na zakończenie dodajemy, iż wedle obliczeń Brücknera, ostatni perjod suszy i ciepła minął z r. 1860-ym, ostatni zaś zimna i wilgoci z ósmym dziesiątkiem lat, wstępujemy zatem w epokę ciepła i suszy, która około r. 1900-go najwyższego punktu dosięgnie. (═)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Russkija wiedomosti* donoszą, że ogólna suma pożyczek, przyznanych już dotąd na przedstawienia ziemstw, przenosi szesnaście miljonów rubli, z których około czternastu wydano dotychczas na zakup zboża.

═ Tylokrotnie omawiana kwestja zaprowadzenia na wzór zagraniczny pociągów tramwajowych na linjach kolejowych, przecinających ludniejsze okolice, dotychczas nie doprowadziła do żadnych rezultatów, gdyż aczkolwiek pociąg taki byłby bardzo użyteczny pomiędzy Warszawą i Rudą Guzowską, zatrzymując się przed wioskami i willami na każde żądanie pasażera, lecz wobec znacznego ruchu pociągów zwyczajnych, po kilka na godzinę, na dystansie Warszawa-Skierniewice, zamiar przedstawiałby za wiele trudności w urzeczywistnieniu. Obecnie jeden z mieszkańców Sosnowca projektuje zaprowadzenie pociągów tramwajowych na przestrzeni od Ząbkowic do Sosnowca, która to część kolei stanowi jakoby główną ulicę Dąbrowy-Gorniczej, Będzina, Sielc i Sosnowca oraz przyległych osad fabrycznych i kopalnianych, a które przy niewygodnym rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich obsługiwane są przez bryczki, choć także większa część ludności tamtejszej chodzi piechotą wzdłuż plantów. Pociąg tramwajowy przy obfitej ilości zwrotnic i odnóg nietylko nie napotkałby na przeszkody w prawidłowym ruchu, lecz mógłby przy pomocy odnóg kopalnianych dowozić pasażerów do wszystkich okolicznych osad fabrycznych i kopalnianych, a przy kilkudziesięciotysięcznej ludności tamtejszej miałby zapewnione powodzenie. Pociąg tramwajowy składałby się z kilku wagonów wyłącznie 3-ej klasy, ciągnionych przez lokomotywę mniejszych rozmiarów, z szybkością 16-tu wiorst na godzinę.

═ Stopniowy upadek cen dzierżawnych propinacyj na gruntach skarbowych, włościańskich i w majątkach majoratowych i donacyjnych w Królestwie Polskiem wciąż postępuje. Obecnie wszystkie izby skarbowe ogłaszają dzierżawę tych propinacyj na następujące trzechlecie od 13-go stycznia roku 1892-go do 13-go stycznia roku 1895-go, obniżając, z wyjątkiem bardzo niewielu miejscowości, gdzie ceny na dawnym poziomie utrzymały się, też same ceny w stosunku od 10% do 25%, w porównaniu do cen, jakich wymagano przed upływającem trzechleciem, w roku 1888-ym, gdy ogłaszano dzierżawę. Pewną liczbę karczem, z których dochody nie wystarczały na konserwację budynków, zwłaszcza na gruntach skarbowych, zniesiono zupełnie.

═ W tych dniach od plantu kolei obwodowej pod Warszawą, w odległości wiorsty od stacji towarowej kolei wiedeńskiej, rozpoczętą zostanie budowa od linji szerokotorowej zwrotnicy, wiodącej na nową bocznicę, ku budującym się magazynom i elewatorom zbożowym na Czystem. Bocznica ta będzie równoległą do odnogi wązkotorowej, wiodącej do wnętrza nowych zakładów gazowych. Szyny przeprowadzać będą wagony ze zbożem wprost pod rampy magazynów. Będzie to już czwarta bocznica kolei obwodowej, pierwsza bowiem wiedzie do zabudowań b. stalowni na Nowej Pradze, druga do elewatora i magazynu powązkowskiego, trzecia do zakładów gazowych, a czwarta właśnie obsługiwać będzie magazyny na Czystem, zaczynając się od przecięcia linji kolei obwodowej, za t. z. drogą Królewską, wiodącą od ul. Karolkowej ku szosie wolskiej.

═ Donosiliśmy już, że kilku drobniejszych przedsiębiorców złożyło ofertę o oddanie im w dzierżawę t. zw. „Wilczej wyspy", znajdującej się przy łasze wiślanej, celem urządzenia w tej miejscowości zabaw letnich z restauracją, teatrem itp. Powyższa oferta, jak dowiaduje się *Warsz. Dniewnik*, została przez magistrat odrzucona z dwóch przyczyn, a mianowicie: z powodu zbyt małej opłaty dzierżawnej w kwocie 15-tu rs. rocznie i braku dostatecznej gwarancji, że przedsiębiorcy rzeczywiście zreformują „Wilczą wyspę" na odpowiednią dla spacerów miejscowość.

═ P. oberpolicmajster w rozkazie dziennym zamieszcza, co następuje: „Biorąc pod uwagę, że plac Teatralny, po usunięciu materjałów, potrzebnych dla przebudowy teatru, został doprowadzony obecnie do stanu, odpowiadającego znaczeniu pryncypalnej dzielnicy miejskiej, polecam komisarzowi cyrkułu zamkowego rozciągnąć baczny nadzór nad utrzymaniem porządku i pełnej czystości placu. Zarazem, ponieważ ulice i place miejskie nie mogą być przeznaczone na składy materjałów budowlanych, co zanieczyszcza miasto i tamuje swobodną komunikację, poruczam pp. komisarzom dopilnować, aby nikt nie składał na placach i ulicach piasku, kamieni, cegieł itp. materjałów bez uprzedniego za każdym razem mojego specjalnego zezwolenia."

═ Wypracowana przez zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych ustawa dla oddziału poprawczo-wychowawczego dla dziewcząt otrzymała zatwierdzenie władzy wyższej.

═ W dniu wczorajszym na targach miejskich skonfiskowano 11 f. nieświeżego mięsa i 11 f. zepsutych ryb, oraz kilka garnków fałszowanego mleka. Nadto komisje sanitarne zrewidowały 122 zakłady spożywcze i w 17-tu znalazły nieświeżą prowizję, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

═ Ulica Krucza z powodu robót kanalizacyjnych

---

i zyski, tem lepiej dla niej, ale tem gorzej dla *góralskiego stylu.*

Myli się też p. Meyet, twierdząc, że szkoła zakopańska zastosowywała kwiaty tatrzańskie w ornamentyce. Oprócz tak już specjalnie przez tyrolskie wyroby rozpowszechnionej szarotki, która wystylizowana i powiększona w szkole stała się podobną do wiązki rzodkwi, nie użyła szkoła żadnego roślinnego tatrzańskiego motywu.

Jest jedna roślina, okrywająca stoki wszystkich regli i wąwozów pysznemi gwiazdami, roślina, którą natura urobiła sama, jako prawidłowy gotowy ornament, dający się żywcem użyć, umieścić jako rozeta w kozetonie, albo na wierzchu takich przedmiotów, jak szkatułki i skrzynki—to *Carlina*, Dziewięciornik. Napróżno zwracaliśmy nieraz uwagę szkoły na tak wyborny motyw, napróżno też kwitnie po reglach tak ozdobny złotogłów, Saldanela i pełny jaskier po halach i lasach, i mieczyki po polach.... Szarotka i szarotka, na skrzynkach, talerzach, nożach, łyżkach, widelcach, gdzie tylko można przypiąć tę nieszczęsną, nudną szarotkę, wszędzie ją przystosowano w sposób rutyniczny i pozbawiony wdzięku i charakteru.

Że szkoła przyniosła *materjalną* korzyść swoim uczniom, nie ulega wątpliwości. Wyroby ich są rozkupywane przez zgromadzającą się latem w Zakopanem publiczność i rozwożone jako pamiątki i niedrogie prezenty. Dzieje się to jednak nie dlatego, żeby one miały jakiś szczególny wdzięk, charakter i wartość artystyczną, tylko dlatego, że przysłowie: *Polak głupi wszystko kupi*, jest „mądrością narodów", dotąd nie zakwestjonowaną.

Ten więc pożytek materjalny, którego źródłem jest brak jakiegokolwiek pierwiastku oryginalnego w upodobaniach artystycznych naszego społeczeństwa, szkoła niewątpliwie przyniosła, zabijając jednak jednocześnie w swoich uczniach ich oryginalne góralskie pojmowanie piękna w ornamentyce, i nietylko wypaczyła i zepsuła ich upodobania, ale w dodatku zaszczepiła w nich pogardę dla ich własnej sztuki.

P. Meyet, który szkołę studjował przez okulary dyrekcji i opinje p. Esnera i wiedeńskich powag, o tem wszystkiem nic nie wie, ponieważ p. Meyet nigdy widocznie tą sprawą się nie zajmował i nie badał jej bezpośrednio; nie chodził po warsztatach, nie mówił z chłopakami o tem, co oni robią i jak robią i coby robić powinni.

Co do mnie, ponieważ miałem z tem przez lat kilka do czynienia, mogę p. Meyeta upewnić, że uczniowie szkoły mają tak dokładnie nabity umysł rutyną szkolną, iż ile razy proponowałem im rzeźbienie ornamentu góralskiego, odwracali się odemnie z pogardą, twierdząc, że to nic nie warte, że to nie „rzeźba" i jeżeli czasem dawali się przekonać, to z wielkim trudem, i tylko czyniąc ustępstwo dobrym osobistym stosunkom.

Jednym z nadzwyczaj wykwintnych sprzętów góralskich jest *czerpak*, używany w szałasach do picia żentycy.

Otóż oddawna napróżno namawiałem wielu chłopców, żeby zajęli się wyrabianiem czerpaków, które będąc rzeczywiście ozdobnym przedmiotem, mogły zarazem stanowić „pamiątkę z Zakopanego", mającą istotnie taką wartość, jako sprzęt czysto góralski, ale żaden nie chciał. Przeszłego więc lata, podług oryginału ze zbiorów pp. Dembowskich narysowałem parę zmniejszonych wzorów i zwróciłem się do jednego z wykwalifikowanych rzeźbiarzy:

— Proszę—odpowiedział—ja skończyłem szkołę, byłem pół roku w Wiedniu w muzeum, jabym się wstydził taką chłopską robotę robić.

Tak!

Po usilnych namowach zgodził się jednak, a spróbowawszy raz, robił czerpaki z przyjemnością i sprzedał ich około dwustu, a sprzedałby więcej, gdyby nie zabrakło drzewa na ich wyrób i gdyby zresztą miał czas wolny od wyrobu niezliczonej masy tych nieszczęsnych, obrzydliwych talerzy z szarotką, wielką, jak indycza łapa, lub różą, podobną do popękanego kartofla.

Ach te talerze! te niemieckie talerze, które mogą jeszcze nie razić, jeżeli się czyta na nich: *Frisches Butter*—ale od których mdłości porywają, jak się je widzi otoczone szeregiem ordynarnych liter, składających polskie wyrazy. Pisownia tych wyrazów wymownie też świadczy, że w tym kierunku wymagania szkoły są bardzo skromne.

GOSC W DOM BOG W DOM — zamiast *Gość w dom Bóg w dom*; PAMIATKA Z GOR—zamiast *Pamiątka z gór* itd., gdzie tylko brzmienie polskiego wyrazu wymaga kreski, wyrzuca się ją, żeby nie psuła niemieckiego ornamentu, okalającego rant talerza.

P. Meyet i, według jego opinji, Towarzystwo tatrzańskie „nie zawiedli się bynajmniej w zamiarach i oczekiwaniach, jakie pokładali w szkole", której „zadanie doskonale zrozumiał światły jej przewodnik" i „wprowadził na tory najwłaściwsze dla szkolnictwa przemysłowego". Tak twierdzi p. Meyet, a cytowany przez niego obficie p. Esner, mówiąc o pierwszych krokach szkoły pod kierunkiem Macieja Marduły, pisze: „Nie umiano wyzyskać wrodzonych zdolności górala, jego zmysłu do pięknych kształtów i barw"—sądzę, że po tem wszystkiem, co wyżej powiedziałem, dla nikogo już nie ulega wątpliwości, że „wrodzone zdolności górali" pozostały równie mało wyzyskane *na korzyść górali*, przez p. Neusila i jego szkołę.

Taki jest stosunek szkoły do *najważniejszej*, podług mnie, strony jej zadań, obowiązków i celów.

Po czternastu latach jej istnienia trzeba odrabiać i plenić to, co szkoła zaszczepiła, a sama szkoła, która miała podnieść poziom artyzmu górali, widzi się zmuszoną przy zmianie okoliczności *łatać swój artyzm „chłopskiemi motywami"*.

Jakkolwiek techniczna strona wyrobów szkolnych przedstawia niejedną rzecz, podlegającą krytyce, zostawiam kwestję tę na teraz na stronie, ponieważ jest ona mniejszego znaczenia od tych uwag, jakie nasuwa sposób uczenia, przyjęty w szkole.

O ile swemi artystycznemi dążeniami szkoła zaszkodziła tak bardzo rozwojowi oryginalnej sztuki ludowej, o tyle też swoim systemem nauczania zaszkodziła rozwojowi samodzielności umysłowej swoich uczniów.

S. Witkiewicz.

została na przestrzeni od Alei Jerozolimskich do Nowogrodzkiej dla przejazdu zamknięta.

= Ulica Waliców od strony południowej zamknięta jest dla jazdy kołowej z powodu dokonywania robót garbarskich w wykopach do ułożenia rur wodociągowych.

= Dotychczasowy urzędnik do szczególnych poruczeń przy warszawskim jenerał-gubernatorze, szambelan książę Manwiełow, otrzymał na własne żądanie uwolnienie od obowiązków z naznaczeniem pozostającym w rozporządzeniu jenerał-gubernatora bez pensji, lecz z prawami służbowemi.

= Naczelnik powiatu warszawskiego, baron Brinken, powrócił do Warszawy.

= Nowo mianowany naczelnik zakładów dobroczynnych, rz. r. st. Waraksin, z dniem wczorajszym objął kierunek biura rady miejskiej dobroczynności publicznej.

= Zarządzającemu rejewskiemi wielkiemi piecami, inżenierowi rz. r. st. Chlebowskiemu, polecono przez czas nieobecności wyjeżdżającego na urlop rz. r. st. inż. Choroszewskiego, pełnić obowiązki naczelnika rządowych zakładów górniczych w Królestwie Polskiem.

= Redaktor *Bibljoteki warszawskiej*, p. Józef Weyssenhof, wyjechał do Aten.

= W przejeździe.

W powrocie do Paryża z majątków swoich w gub. podolskiej bawił śród nas przez czas dłuższy Stanisław hr. Rzewuski.

Dramaturg, powieściopisarz i estetyk przepędził w Warszawie 6 tygodni, pilnie wsłuchując się w tętno życia umysłowo artystycznego.

Utalentowany autor „Hrabiego Witolda", „Don Juana" i in. opuścił dziś nasze miasto, zapowiadając swój przyjazd na sierpień, celem dokończenia układów z dyrekcją o wystawienie nowej sztuki w teatrze Letnim.

Hr. Rzewuski pracuje obecnie nad jedną powieścią francuzką i jedną polską, ma zaś wykończone dla teatrów paryzkich dwie sztuki współczesne.

= Z teatru i muzyki.

* „Królowa Saby" ukaże się jutro po raz drugi na scenie teatru Wielkiego.

Ceny miejsc na widowisko jutrzejsze zostały obniżone; bilety sprzedawane są po cenach przedstawień dramatycznych, t. j. najniższych.

* Teatr Letni wystąpi jutro z komedją Bałuckiego „Klub kawalerów".

* W teatrze Nowym jutro „Ptasznik z Tyrolu" z udziałem panny Babińskiej.

* Na jutro naznaczona została w teatrze Rozmaitości próba czytana z czteroaktowej komedji Georges-Sanda p. t. „Margrabia de Villemer", przełożonej przez Józefa Keniga.

Obsady tworzą panie: Marczelówna, Niewiarowska, Orso-Wieńczycka i Trapszówna, oraz pp.: Borawski, Leszczyński, Grzywiński i Tatarkiewicz.

Wystawienie „Margrabiego de Villemer" nastąpi w połowie października.

* Jutrzejsze widowiska w teatrach warszawskich rozpoczną się już o pół godziny wcześniej, t. j. o godzinie 7-ej i pół.

= Z teatrzyków.

Część towarzystwa p. Łaskiego, który, jak już donosiliśmy, przechodzi na scenę poznańską, zangażował p. Czystogórski do Lublina.

Między innymi wyjeżdżają nad Bystrzycę: p. Halicki, jako kierownik sceny, że nie wspomnimy o tytułach sumiennego i zdolnego artysty, na które w zupełności zasługuje, i p. Kornel Nowacki, jako dyrektor orkiestry, który również w sezonie bieżącym niejeden zebrał oklask.

* W sprawie „Górali" otrzymujemy pismo następujące:

„Po przedstawieniu w „Wodewilu", krytyka wydała o „Góralach" wyrok ujemny.

Czy wyrok ten nie jest jednostronnnym i zbyt pośpiesznym? Czy nie należałoby rozważyć, że przedstawienie ogródkowe zmieniło cały charakter sztuki; że z dramatu zrobiono widowisko; że wprowadzono dowolnie tańce; że zamiast skróceń, których adoptacja sceniczna zawsze wymaga, dodatkami widowiskowemi rozerwano ciągłość akcji, że wskutek tego sceny epizodyczne, mające cel objaśniający, za pomocą kontrastu (jak np. wesele), zamiast podnieść właściwą osnowę, nadawały akcji pozór chaotyczności; że „nieumiejętnie użyte efekty" musiały wywierać wrażenie przeciwne zamierzonemu, podczas gdy według instrukcji autorów niektóre sceny (jak przenoszenie dzieci) w przedstawieniu zupełnie inaczej powinny być oddane, niż to ma miejsce w książce.

Jeżeli się bodaj tym kilku uwagom przyzna słuszność, to może się dojdzie do wniosku, że przedstawienie umiejętne, poważne, bez hecy widowiskowej, bez parodji, inne zrobiłoby wrażenie.

Może przeto z ostatecznym wyrokiem należy się wstrzymać, aż sztuka ta doczeka się przedstawienia nie w ogródku, lecz ze ścisłem zachowaniem instrukcji autorów, które, jak nam wiadomo zkądinąd, z góry liczyły się z możnością parodji przez niezręczną inscenizację i szczegółowo określały zupełnie inny sposób odegrania scen niebezpiecznych.

Może przedstawienie w Krakowie, w innych warunkach, inny też da rezultat."

= Ze sztuki.

* Tegoroczna wystawa szkiców w salonie artystycznym będzie z pomiędzy dotychczas urządzanych najpokaźniejszą.

Zarząd otrzymał zapowiedź uczestnictwa wielu wybitniejszych malarzy.

* Bawi w Warszawie paryzki malarz-dekorator, p. Walery Latour, w drodze do majątku hr. B. z Kołomna, w gubernij mohilewskiej.

* Począwszy od przyszłego miesiąca, salon artystyczny Krywulta w porze wieczornej będzie oświetlany elektrycznością.

= Opieka nad zwierzętami.

Wczoraj na posiedzeniu członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami odczytano raport z ambulatorjum za z. m.

W ciągu tego czasu dano w niem porad 96 (49 koni i 47 psów), porad bezpłatnych udzielono 40 koniom i 22 psom.

Wogóle od d. 1-go stycznia do 1-go września r. b. udzielono porad w ambulatorjum 963.

Obowiązki lekarza weterynarji spełnia tu obecnie p. Władysław Anders.

Weterynarz, p. Lichtenbaum, który oświadczył gotowość niesienia pomocy w rzeczonym zakładzie, ofiarował barjerę, potrzebną przy wykonywaniu operacyj koniom.

Następnie odczytano nadeszłe korespondencje: od gubernatora siedleckiego, żądającego przysłania stu egzemplarzy przepisów Towarzystwa dla ich rozpowszechnienia, odezwę oberpolicmajstra m. Warszawy, podającą wiadomości za m. lipiec r. b. o osobach, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za złe obchodzenie się ze zwierzętami itd.

Opiekunowie Towarzystwa donieśli zarządowi, iż dotąd w b. ogrodzie zoologicznym znajduje się jeszcze pewna liczba zwierząt (słoń, małpy, jelenie, ptaki itd.); z tych niektóre okazy podobno zakupione być mają do ogrodu zoologicznego w Charkowie; obecnie jednak z powodu małego dochodu za bilety wejścia osiąganego, nie mogą być tak żywione, jakby tego życzyć należało.

Otóż opiekunowie uczynili wniosek, aby Towarzystwo przez ciąg czterech tygodni zaopatrywało zwierzęta w mięso końskie, na co kilkanaście rubli potrzeba.

Zarząd zgodził się na propozycję opiekunów.

Przyjęci zostali do grona członków Towarzystwa: z Warszawy p. Wacław Jamiołkowski; z m. Łodzi: Antoni Borkiewicz, Karol Buchenhejm, Alfred Waśniewski, Teofil Murowicki, Marcin Niedzielski, Jan Starowicz, Hugo Waricho, Jerzy Wuy, Mikołaj Trabczyński, Aleksander Zimmer, Ryszard Schmidt, Julius Palmer, Rudolf Nicht, Adolf Marczewski, Leopold Kierst, Ferdynand König, Karol Hau i Karol Geppert.

= Szkoła ogrodnicza.

Otwarcie szkoły ogrodniczej w Częstochowie stało się już faktem dokonanym.

Według zawiadomienia, otrzymanego od kierownika tejże szkoły, pozostającej w zawiadywaniu ministerjum dóbr państwa, dra Karola Zawady, rozpoczęcie wykładów nastąpi w d. 13-ym października r. b.

Obecnie aż do tej daty przyjmują się kandydaci; miejsc wolnych jest teraz tylko 20.

Warunki przyjęcia są następujące:

Należy mieć 15 lat skończonych i świadectwo przynajmniej z dwóch klas, lub złożyć egzamin odpowiedni.

Szkoła dzieli się na trzy całoroczne kursy (w r. b. otwiera się tylko pierwszy kurs) z następującym podziałem: od d. 13 go października do d. 13-go kwietnia wykłady teoretyczne, a w drugiem półroczu praktyczne.

Z przedmiotów, objętych programem, zatwierdzonym przez p. ministra dóbr państwa, wykładane będą: religja, języki russki i polski, matematyka (arytmetyka, algebra i geometrja), rysunki, nauki przyrodnicze, miernictwo i niwelacja, jedwabnictwo, pszczelnictwo, wreszcie teorja ogrodnicza: owocarstwa, warzywnictwa i kwiaciarstwa.

Nauka jest bezpłatną, całkowite zaś utrzymanie w pensjonacie (bez oprania) wynosi 120 rs. rocznie, płatnych w dwóch ratach: d. 13-go października i d. 13-go marca.

= Wyjątkowa teściowa.

Współczesna humorystyka, a nawet beletrystyka ośmieszyła wszystkie teściowe, przedstawiając je jako typ istnej megery.

Niema wszakże reguły bez wyjątku, czego dowodem zapis niedawno zmarłego ś. p. Jana Kalniowskiego, b. urzędnika b. komisji przychodów i skarbu.

Nieboszczyk zapisał 5,000 rs. na fundację stypendjum szkolnego imienia ś. p. Bronisławy Rzętkowskiej, matki swej żony.

Testator, kreśląc ostatnią swą wolę wyraźnie nadmienia, że w ciągu życia nie zdążyło mu się spotkać lepszej i szlachetniejszej kobiety nad teściową, więc w powyższy sposób chce uczcić jej pamięć.

Pierwszeństwo do wspomnianego stypendjum będą mieć ci, którzy udowodnią, że są krewnymi w prostej, czy też bocznej linji ś. p. Bronisławy z Knolów Rzętkowskiej.

= Samotny...

Niedobitki niefortunnej emigracji brazylijskiej wciąż wracają.

Między innymi powrócił Karol Wolski, który wyemigrował w początkach kwietnia 1890-go r.

Szalony człowiek pod wpływem gorączki wychodźtwa porzucił posadę starszego robotnika w warsztatach kolejowych i sprzedał za bezcen współwłasność posesji na Szmulowiznie.

Pełen nadziei dorobienia się majątku opuszczał kraj z żoną i trojgiem dzieci.

Teraz powrócił samotny, wszystkich swoich bowiem pogrzebał w Pernambuco i z 2,700 rs., wziętych przy wyjeździe, pozostała mu zaledwie kwota, wystarczająca na opłacenie powrotnej drogi.

= Uniewinnieni.

Donosiliśmy przed miesiącem o wykryciu w browarze sukcesorów Hermana Junga oszustwa, zasadzającego się na wyheblowaniu wnętrza antałków z piwem.

Manipulacja ta miała na celu otrzymywanie większej nad oznaczoną i płaconą miarę piwa.

Naturalnie, że browar tracił, a zarabiali szynkarze, dostający takie wyheblowane antałki.

Wydział śledzczy pociągnął do odpowiedzialności sądowej 9 iu szynkarzy.

Sędzia pokoju 14-go oddziału, po wniknięciu w szczegóły sprawy, nie znalazł dostatecznych dowodów winny oskarżonych i wszystkich uniewinnił.

= Ze swawoli.

Zamieszkały przy rodzicach przy ul. Kościelnej 13-letni Wiktor Szymczak urządził sobie z długiego sznura coś w rodzaju lassa, które zarzucał na przechodzących rówienników.

Najczęściej nie trafiał, lecz wczoraj sznur oplątał Józefa Szymczaka, stryjecznego brata lekkomyślnego chłopca.

Malec upadł i zranił się w prawą skroń tak ciężko, iż stracił przytomność, a nadto zwichnął nogę.

= Przy pracy.

Wczorajszego wieczora pod № 120-ym przy ul. Marszałkowskiej lokaj, Michał Dąbrowski, zawieszając w oknie firanki, spadł z ruchomego rusztowania i uległ złamaniu lewej nogi.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy odnawianiu domu Feliksa Batorowskiego za rogatką jerozolimską spadli z dachu: Walenty Knysz i Kazimierz Mikulski.

Pierwszy z nich, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznał, drugi zaś złamał nogę i zranił się ciężko w głowę.

= Gwałtowny szynkarz.

Pod № 117-ym przy ul. Leszno w szynkowni właściciel zakładu, Motel Brandsztetel, pobił swoją służącą, Chadesę Lipnerównę, która, oprócz mocnych uderzeń w głowę, została skaleczona w prawą rękę rozbitą butelką.

Skaleczenie to spowodowało znaczny upływ krwi, tak, iż Lipnerówna straciła przytomność.

= Niespokojny sen.

Nocy dzisiejszej Andrzej Wójcik, stangret prywatnego ekwipażu, oczekując na swych państwa, zdrzemnął się na koźle i spadł na bruk.

Podniesiono go ze złamanemi: nogą i ręką, oraz ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

= Wypadnięcie.

Na rogu ul. Granicznej i Grzybowskiej wjechały na siebie: wóz włościański i jednokonna dorożka № 284.

Wskutek gwałtownego wstrząśnięcia wypadła z dorożki Antonina Banasiakowa, która zraniła się w głowę i zemdlała.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowaną odwieziono do mieszkania pod № 4-ym przy ul. Nowowielkiej, a nieostrożnych furmanów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wściekły pies.

Wczorajszego wieczora w posesji pod № 6-ym przy ul. Bagatela ukazał się wściekły pies i rzucał się na ludzi i psy miejscowe.

Z mieszkańców nikt nie uległ pokąsaniu, lecz psy zostały pogryzione.

Oddano je pod obserwację weterynaryjną.

= Samobójstwo.

W parku sieleckim, pod Mokotowem, znaleziono wiszącego na drzewie człowieka, około 40 lat mieć mogącego.

W kieszeni denata znaleziono książeczkę legitymacyjną, oraz kartkę, w której oświadcza, iż pozbawia się życia dobrowolnie, bez żadnej z czyjejkolwiekbądź strony przyczyny.

Samobójca był stałym mieszkańcem Warszawy i nazywał się Konstanty Rigetti.

= Pożary.

W składzie lamp pod № 24-ym przy ul. Leszno, z niewiadomej przyczyny, zapaliła się obficie nagromadzona słoma.

Na Kamionku, w mieszkaniu **Tekli Bromeńskiej**, spaliły się różne sprzęty wartości około 200 rs.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Z rozporządzenia rządu gubernjalnego kieleckiego, targi tygodniowe w osadzie Jelenie, odbywające się dotąd w środy, przeniesiono na dzień czwartkowy.

+ Naczelnikiem wydziału izby skarbowej siedleckiej mianowano p. Tiutrimnowa, dotychczasowo p. o. inspektora podatkowego.

+ Koncert w Helenowie.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

„Do trzeciego razu próba... i nareszcie pogoda dopisała.

Wrześniowe słońce roztaczając więcej promieni niż dając cieplika, z najpogodniejszem obliczem asystowało niedzielnemu koncertowi na straż ogniową łódzką, która nie darmo za teren do pozyskania sutej zapomogi obrała sobie Helenów.

Jest to bowiem jedyna miejscowość, gdzie zmaltretowany kurzem, brudem i powietrzem miejskiem łodzianin — może dać folgę płucom swoim i swobodnie, a spokojnie oddychać całą piersią, bez obawy o pochłonięcie miliardów baccillusów.

Już od godziny 3-ej wszystkiemi ulicami ciągnęły w stronę ogrodu dorożki, pojazdy i tłumy pieszych, które, gdyby się znalazły przynajmniej w jakich alejach Ujazdowskich, wcale nie brzydsze od warszawskich tworzyłyby *corso*.

Ale na tle nieotynkowanych domów i kominów, brudnych chodników i dziurawego bruku ulicy Średniej, czyż fala dążących na zabawę ogrodową mieszkańców może się wydać estetycznie?...

Ze spaceru do Helenowa pozostało nam więc wrażenie ruchomego ścisku, którego nie uniknęliśmy i w samym ogrodzie...

A chyba cel jedynie i chęć użycia spaceru jesiennego zwabić mogły do Helenowa te 2,000 osób przeważnie z lepszego towarzystwa...

Bo same produkcje muzyczne, na instrumentach dętych wykonane, nawet ze strony najmniej wybrednego słuchacza, wątpimy azali zasłużyły na miano koncertu, a cóż dopiero koncertu *monstre*!

Mnóstwo „potpouri” z oper i operetek, walców, marszów itp., złożyły się na wcale niewyszukany szereg produkcyj orkiestrowych, które w każdem mieście gubernjalnem słyszy się darmo w ogrodach spacerowych publicznych.

Z niedzielnego koncertu wywnioskować mogliśmy, że łodzianie nie umieją urządzać zabaw tego rodzaju, nie potrafią nadać im cechy popularnej i odrębnego charakteru.

Na koncercie strażackim — ani jednego strażaka-ochotnika w uniformie, bo kilku członków z żetonami, pełniących funkcje bileterów, w rachubę brać nie można!...

Za stołem sprzedaży programów także kilku „cywilnych”, zamiast dam, które przecież o kwestowanie naddatków uprosić by się dały — no itp. dowody nieumiejętności organizacyjnej, skłaniają nas do zalecenia reprezentacjom innych stowarzyszeń łódzkich nienaśladowania straży ochotniczej w tym kierunku.

O brakach organizacyjnych zabawy zapomnieć jednak na miejscu kazały piękności sztucznego oświetlenia Helenowa wieczorem.

Tysiące lampjonów przeróżnych form i przerozmaitych wyobrażeń, ognie bengalskie, ogniki nad stawami, purpurowo jaśniejąca wieża ogrodowa, a nadewszystko wodospad sztuczny światłem elektrycznem kolorowo zabarwiony i pośród tego morza świateł, udane, choć skąpe, fajerwerki, mogły przenieść wyobraźnię naprawdę „nad laguny” i wywołać złudzenie „nocy weneckiej”, tembardziej, że Helenów swojem położeniem, roślinnością i urządzeniem ogrody południowe przypomina.”

+ Telefony w Zgierzu.

Główny zarząd poczt i telegrafów zezwolił na urządzenie linji telefonicznej pomiędzy Łodzią a Zgierzem.

Początkowo, jak donosi *Dziennik łódzki*, mają być połączone telefonem z siecią łódzką cztery fabryki w Zgierzu, pp.: K. Meyerhoffa, A. Borsta, G. Kürzela i W. Zacherta.

Z czasem zapewne postarają się o połączenie telefoniczne i inne pomniejsze fabryki, oraz ci mieszkańcy zgierscy, którzy mają codziennie interesy w Łodzi.

+ Ukąszona przez żmiję.

W okolicy Cegłowa, przy niezwykle dżdżystem tegorocznem lesie, żmije, od kilku lat nieobecne, znowu się ukazały w zagajnikach.

W tych dniach córka urzędnika, panna Marja Malczewska, podczas zbierania borówek została przez żmiję ukąszona w rękę.

Towarzyszący pannie M. kuzyn żmiję zabił i przywiózł wraz z pokąsaną do Warszawy.

Dzięki szybkiej pomocy, niebezpieczeństwo zostało usunięte, w każdym jednak razie kuracja potrwa około dwóch tygodni.

+ Napad i rabunek.

W nocy z środy na czwartek, na przejeżdżających z osady Żarki do wsi Koziegłowy, kupców: Jakuba Zylbersztejna, Manela Rozenmana, Hersza Pławnera i Piotra Psonka, napadło w lesie 7-miu drabów.

Rabusie, poturbowawszy jadących, ograbili ich i zbiegli.

Z muzyki.

Po raz pierwszy wczoraj w całym przepychu operowym okazała się słuchaczom i widzom „Krolowa Saby” z muzyką Karola Goldmarka. Opera ta wystawioną została świetnie w całem znaczeniu tego słowa.

Dzieło Goldmarka, wykonane po raz pierwszy d. 10-go marca 1875 go r. w Wiedniu, pomimo szesnastu lat istnienia, jest dziecięciem doby prawie współczesnej. Autor urodzony na Węgrzech, w niewielkiem miasteczku Keszthely (d. 18-go maja 1832-go r.), syn ubogiego kantora synagogalnego, wychował się wśród tej samorodnej atmosfery muzycznej, która drogą tradycji utrzymuje się przez całe wieki w rodzinach żydowskich. Studja swe odbył w Oedenburgu i Wiedniu, gdzie w r. 1847—1848-go uczęszczał do konserwatorjum. Burzliwe wypadki przerwały studja, które Goldmark dopełnił świetnie za pomocą pracy autodydaktycznej.

Na polu artystycznej działalności imię Goldmarka długi czas jaśniało wyłącznie trjumfami, zdobytemi w zakresie muzyki symfonicznej i kameralnej—symfonją, a raczej suita p. t. „Wiejskie wesele” należy do najpopularniejszych utworów orkiestrowych z czasów ostatnich. We wszystkich tych pracach wykazuje Goldmark mistrzowskie władanie formą, ujawniające się przedewszystkiem w wyrafinowanej subtelnie harmonizacji i orkiestracji—pod tym względem autor „Królowej Saby” dochodzi do wybujałości niemal egzotycznej, ogniskującej wszystkie szczegóły nowszej szkoły muzycznej. Napróżno sam Goldmark i jego wielbiciele wymawiają się od wszelkiej wspólności i pokrewieństwa z Wagnerem—duch wielkiego mistrza przejął do głębi tego muzyka, który, nie mając indywidualności silnej, odrębnej, musiał pomimowoli zostać wysoce utalentowanym epigonem. Śladów tego wpływu łatwo się doszukać we wszystkich utworach symfonicznych i kameralnych, nic też dziwnego, że w pierwszem dziele scenicznem, jakiem jest „Królowa Saby”, przejawiają się one na każdej niemal stronie partycji.

Najoryginalniejszą cząstką tego dzieła jest niewątpliwie pierwiastek orjentalny, semicki, jaki się przejawia ustawicznie w „Królowej Saby”. Czynnik ten z natury rzeczy nie może przekroczyć zbyt szczupłego zakresu swych środków, staje się też jakby manierą, oryginalną, nużącą jednak swą jednostajnością. Jest on przytem jakby synonymem liryzmu szczerego, głębokiego, z motywów rzewnych, czułostkowych, niepozwalającego na wykrzeszanie prawdziwego ognia, siły. Dopóki więc Goldmark pływa na falach liryki spokrewnionej z „rodzajowością”, dopóty jest on prawdziwie twórczym, szczerym, naturalnym—z chwilą, gdy sytuacja każe mu wdzierać się na koturn dramatyczny, wówczas liryk ten staje się głośnym bardzo, ruchliym aż do zmęczenia, zwyciężyć jednak słuchacza siłą swego patosu nie jest w stanie.

Takie wrażenie ogólne wynieśliśmy z wczorajszego przedstawienia, które przeciągnęło się długo po za północ.

Autor libretta, Mosenthal, utkał z pierwiastków biblijnych kanwę nadzwyczaj podatną i urozmaiconą. Niestety, postać tak wspaniała, jak króla Salomona, usuniętą została na plan drugi, pozostawiając pierwszeństwo bohaterce tytułowej. Namiętna jednak i zmysłowa córa Arabji, słynna królowa Bilkis, która rywalizować śmiała z królem-mędrcem, w operze wobec Sulamity, owej dzieweczki z „Pieśni nad pieśniami”, staje się, jakby uosobieniem zmysłowej furji, tak, że w Sulamicie ześrodkowywa się najwięcej interesujący i szlachetny czynnik dzieła.

Jak widzimy, Mosenthal wybrał szereg imion arcy popularnych, nie zdołał jednak doprowadzić ich do istotnie dramatycznych sytuacyj i przeciwstawień.

Wysłany przez Salomona na spotkanie królowej rycerz Assad, ulubieniec śpiewaka pieśni nad pieśniami, przypadkowo spotkał ją u stóp źródła w cieniu cedrów Libanu. Przejęty do głębi niezwykłem zjawiskiem, Assad zapomina o swej narzeczonej Sulamicie (będącej w operze córką arcykapłana) i poddaje się urokowi zmysłowemu nieznanej mu czarodziejki. Urok ten przeradza się w rodzaj chorobliwej hypnozy—biedny Assad i w śnie i na jawie żyje tylko myślą o cudownem zjawisku.

Królowa Saby przybywa nareszcie na dwór Salomona. We wschodniej władczyni poznaje Assad owe widziadło z Libanu — wobec dworu Salomona królowa wypiera się znajomości z niezbyt dyplomatycznym, niepowściągliwym entuzjastą. Nie przeszkadza to jednak wśród ciszy nocy księżycowej przywabić nanowo młodzieńca, który wpada w miłosne sieci królowej. Salomon, chcąc uwolnić z pod tej władzy swego faworyta, przyśpiesza ślub jego z Sulamitą, i oto mamy przed sobą ową świątynię Salomonową, którą tak długo szczycił się lud Izraela. Królowa jednak nie chce pozbyć się swego łupu, zjawia się podczas ceremonji ślubnej w świątyni, motywując to chęcią złożenia darów oblubienicy, w istocie zaś, aby oddziałać na Assada. Wobec czarodziejki Assad zapomina o wszystkiem, nawet o potężnym Jehowie, zwracając się ku swej jedynej „bogini”. Świętokradztwo to wobec arki przymierza, uroczyście odsłonionej, przejmuje grozą i oburzeniem wiernych — Assad zostaje skazany na śmierć. Napróżno królowa stara się skłonić Salomona do uwolnienia kochanka; wielki mędrzec, pragnąc zbawienia swego ulubieńca, skazuje go na wygnanie do puszczy syryjskiej. Tu wśród piaszczystego huraganu Assad umiera na łonie wiernej zawsze Sulamity, szukającej również zdala od świata kojącego wszystko spokoju. Opera kończy się apoteozą, w której chóry cherubinów i serafinów przyjmują duszę nieszczęsnego Assada.

Jak nadmieniliśmy wyżej, liryzm stanowi cząstkę najżywotniejszą twórczości Goldmarka. Cała też partja Sulamity, wykonana przewybornie przez panią Dowiakowską, jest jakby jednym strumieniem melodji w swym orjentalizmie wysoce oryginalnej i sympatycznej.

Mianowicie w akcie pierwszym strofy o „lubym”, w których Sulamita wysławia swego Assada, przemawiają do głębi szczerością, żarem uczucia. Strofy te, wyjęte z „pieśni nad pieśniami”, skojarzone z chórem i pląsami towarzyszek, stanowią tło do obrazu rodzajowego, pełnego życia w swej plastyczności, w muzyce zaś dają one jedną z najpiękniejszych, prawie genjalnych kart partycji. Tymże duchem owiany jest i obraz zaślubin w świątyni, w którym strona obrzędowa posługuje się chórem w sposób mistrzowski.

Z ustępów solowych wyróżniają się: arja królowej (w akcie 2-im), nader oryginalne zaklęcia Astaroty, niewolnicy wabiącej Assada, oraz romans jego. Duet miłosny królowej i Assada stanowi punkt kulminacyjny kolizji uczuciowej.

Partja Salomona, jakkolwiek traktowana nader starannie, nie wyróżnia się charakterystyką, trzymana również jak i rola arcykapłana w zarysach ogólnikowej powagi.

Obok liryzmu, pierwszorzędną rolę gra i strona „rodzajowa”, ześrodkowana w pochodach i tańcach. Tu mistrzowstwo Goldmarka rozwinęło się w całej pełni i blasku. Ilustracja choreograficzna dopełniona została wybornie, szkoda tylko, że p. Meunier nie zużytkował w tańcu z „osą” (Danza del'ape) tych malowniczych wskazówek, których partycja dostarcza. Wytworzyłby się z tego obraz wielce malowniczy i oryginalny.

O wykonaniu i wystawieniu opery wogóle trzeba powiedzieć, że jest ono wyrazem niezwykłej u nas staranności i szczodrobliwości. Zewnętrzna szata zarówno pod względem dekoracyjnym, jak i kostjumowym dorównać może wszelkim scenom pierwszorzędnym—już to samo zasługuje na niejednokrotne obejrzenie.

Strona muzyczna, pod wodzą p. Trombiniego, który cudów prawdziwych dokonał w tak krótkim przeciągu czasu, wymaga tylko ostatecznego zlania się całości. Chóry i orkiestra stanowią podstawę wyborną, na której z ufnością może się oprzeć działalność solistów.

Po oddaniu hołdu, przynależnego naszej primadonnie, p. Dowiakowskiej, powitać nam należy z całą serdecznością wykonawcę króla Salomona, p. Chodakowskiego. Artysta znalazł się znowu na deskach sceny, na której pracował z takiem powodzeniem i artystycznym rezultatem. Wczorajsza produkcja była potwierdzeniem i artyzmu i zarazem stosunku względem naszej publiczności.

O gościach włoskich, którzy stanowili parę, złożoną z królowej (p. Busi), Assada (p. Suagnes), trzeba powtórzyć, że gdyby jakim sposobem zdołali pozbyć się tremolowej, ustawicznej wibracji, stanowiłby mogli parę wyborną, nie do pogardzenia. Pani Busi traktuje niełatwą swą partję z siłą i temperamentem, podczas gdy p. Suagnes nie może zdobyć się na te niezbędne czynniki zakochanego młodzieńca. Śpiewak ten nie może przytem zawładnąć nad manierowanym sposobem traktowania niektórych dźwięków, pomimo, że głos jego wyróżnia się niepośledniem bogactwem dźwięku.

Z ról pomniejszych świetnie się wyróżniła p. Lewicka w roli Astaroty—trudne pod względem into-

nacji zaklęcia zjednały śpiewaczce oklask szczerze zasłużony.

Jako arcykapłan, p. Sillich i „Baal-Hanan", p. Crotti dopełniali całości wybornie.

Słowem, repertuar zyskał nowość nader interesującą, o poważnej wartości i znaczeniu artystycznem. Szkoda tylko, że całość i tak wydłużona, wskutek antraktów przeciąga się niepomiernie, tak, że trzeba ogromnego zasobu wytrwałości i cierpliwości, ażeby doczekać się końca. Spodziewać się należy, że okoliczność ta ulegnie reformie, chociażby tylko gwoli powodzenia wystawionej nowości.

Stanisław Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 19-go września zacznie obowiązywać nowa taryfa na przewóz wszelkich rur żelaznych i stalowych w komunikacji bezpośredniej południowo-zachodnio-warszawskiej od stacji Sosnowice kolei warszawsko-wiedeńskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej do niektórych stacyj kolei południowo-zachodnich.

— D. 20-go września zaczynają się wykłady w warszawskiej szkole felczerów cywilnych.

— D. 21-go września, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na budowę nowego drewnianego mostu na kanale na rogu ulic Stare Miasto i Basenowa w Radomiu od rs. 1,186 kop. 45.

ZE ŚWIATA.

× **Wizyta.** Ze Lwowa piszą do nas: Minister sprawiedliwości, hr. Schönborn, przenocował d. 10-go b. m. w Krasiczynie, a 11-go b. m., o godz. 9½ wieczorem, przybył do Lwowa w towarzystwie prezydenta wyższego sądu, p. Simonowicza, radzcy Tchórznickiego i sekretarza ministerjalnego Zenkera z Wiednia. Na dworcu oczekiwali go rozmaici dygnitarze. Hr. Schönborn zamieszkał w pałacu namiestnikowskim. W sobotę, dnia 12-go b. m., o godz. 9-ej rano, zwiedził wyższy sąd krajowy, gdzie zgromadzili się gremjalnie urzędnicy sądowi. Prezydent Simonowicz powitał ministra i w przemówieniu swem oświadczył, iż nie jest to winą urzędników sądowych, jeżeli słusznie narzekają na wymiar sprawiedliwości w Galicji, lecz przestarzałej procedury cywilnej, nieodpowiadającej wymogom nowoczesnego życia prawnego i społecznego. Reforma procedury sądowej dla Galicji jest tembardziej pożądaną, ile że galicyjska ludność wiejska jest nieporadna i stoi na niższym stopniu oświaty, niż w innych prowincjach austrjackich. Wymiar dotacji dla sądów galicyjskich nie jest także odpowiednim. Minister przyznał, iż wielkość okręgów sądowych w Galicji i bardzo wielka liczba agend są przeszkodą szybkiego wymiaru sprawiedliwości. Wiele jest jeszcze w Galicji do zdziałania, wzgląd jednak na fundusze państwa nie pozwala narazie żądaniom we wszystkich kierunkach odrazu zadośćuczynić. Z gmachu sądu apelacyjnego wyjechał hr. Schönborn z wizytami, a od godz. 11-ej udzielał posłuchań. Między innymi, przyjęci zostali: metropolita Sembratowicz i ormjański arcybiskup Isakowicz. Jednym z najważniejszych momentów było przyjęcie wydziału lwowskiej izby adwokackiej. Wiceprezes tejże, adwokat Roiński, przedstawił wielkie braki sądownictwa galicyjskiego, a na pierwszem miejscu zamałą liczbę sądów i przeciążenie urzędników. Dalej żalił się na to, iż obecnie stan adwokacki nie cieszy się w Galicji poparciem należnem ze strony sądów, a przeciwnie, są usiłowania do podkopania powagi tego stanu. Projekty ustaw nie są udzielane izbom adwokackim do zaopinjowania, a przecież adwokaci, jako praktyczni prawnicy, mający ciągłą styczność z sądownictwem i ludnością, najlepiej mogą ocenić potrzeby kraju. Ostatecznie oświadczył p. Roiński, że izba adwokacka przygotowuje memorjał, w którym wykaże konieczność reform w pewnych kierunkach i prosił ministra o wzięcie adwokatów pod swoją opiekę. Po posłuchaniach urzędowych odbyły się prywatne. W niedzielę, d. 13-go b. m., udał się minister do Szczerca, gdzie zwiedził sąd powiatowy, poczem wyjechał do Siemianiówki w odwiedziny do p. Dawida Abrahamowicza, posła do rady państwa. Powróciwszy o godz. 4-ej po południu z Siemianiówki do Lwowa, zwiedził minister zakład Ossolińskich i gmach sejmowy, poczem był na obiedzie u namiestnika. W poniedziałek rano zwiedził minister sądy i zakłady karne we Lwowie. We wtorek, d. 15-go b. m., odjedzie minister do Złoczowa, zkąd uda się do Podhorzec i Pieniak.

× **Brazylijczycy w Szwajcarji.** Z Zürichu piszą do nas d. 12-go b. m.: „Od trzech tygodni przeciągają przez Szwajcarję mniejsze lub większe grupy emigrantów, wracających z Brazylji. Statki niemieckie w portach brazylijskich nie przyjmują na swój pokład tych, którzy nie wykażą dostatecznej sumy pieniędzy na przejazd z Bremeny do granicy swego kraju. Dlatego to wielu i to najbiedniejszych stara się dostać na statki francuzkie, któremi dojeżdżają do Marsylji. Z Marsylji do Genewy idą pieszo! Między powracającymi wiele jest kobiet i dzieci. Według zgodnych opowiadań wszystkich powracających, w Brazylji panuje między emigrantami jeszcze większa gorączka powrotu do kraju, niż była wyjazdu do Brazylji. Setkami włóczą się oni po portach i wybrzeżach, szukając jakiegokolwiekbądź sposobu dostania się do Europy. Jeden z emigrantów opowiadał mi, że kilkunastu chłopów, chodząc po raz pierwszy po brzegu morskim, nagle spostrzegło odpływ morza; byli przekonani, że to Bóg wysłuchał ich prośby i osuszył morze, by mogli wracać do kraju. Szał radości ogarnął ich, zaczęli wybierać się na pieszo do Europy. Niestety, prędko nastąpiło rozczarowanie, a pierwszy, który powiedział, że morze wysycha, omal życiem nie przypłacił swego spostrzeżenia. Z Genewy wysyła się emigrantów do Buchs, granicy szwajcarsko-austrjackiej; koleje szwajcarskie za wstawiennictwem władz miejscowych dają bezpłatne bilety. W Zürichu, Bernie i Genewie zebrano trochę składek, dotąd też wyprawiono już 52 osób. Według depeszy z Marsylji, miała tam przybyć przed paru dniami partja, złożona z przeszło 150-iu osób; będą oni w Szwajcarji za jakie 10 dni.

× **Nieprzyjaciel własnej skóry.** W zeszłą środę szosą, prowadzącą z Schlangenbadu do Schwalbach, przechadzał się wytwornie odziany młody człowiek, jak utrzymywał, bawiący na kuracji w ostatniej z wymienionych miejscowości. Wśród przechadzki oryginał, bo jak się o tem wnet przekonamy, oryginałem był nielada, spotkał idącego naprzeciw rzemieślnika. I rozpoczęła się gawęda, którą nagle młody człowiek przerwał, wręczając towarzyszowi 60 fenigów z żądaniem, aby go tenże „dokumentnie" obił. „Jeżeli mi pan tej przysługi odmówi—dodał—to udam się do lekarza mojego w Schwalbach, a ten będzie musiał mnie obić". To mówiąc, w lasku, którym przechodzili, elegant potężnego ułamał kija, którym rzemieślnik wymierzył mu po obnażonych plecach 9 odlewanych razów. Po 9-ym oryginał stwierdził, iż ma dosyć i wręczył jeszcze zaimprowizowanemu oprawcy 1 markę 20 fenigów wraz z podziękowaniem. Uczyniwszy to, nieprzyjaciel własnej skóry najspokojniej poszedł w swoją stronę, niezwyczajnie niezwyczajnem spotkaniem zostawiając na drodze zdziwionego rzemieślnika.

× **Eldorado kobiece.** Istnym rajem dla młodszych i starszych dziewcząt stanie się zapewne miasto Argonja w stanie Kanzas. Dawno już tu kobiety wyemancypowały się zupełnie, wszelkich praw na równi z mężczyznami używając, krom przywileju inicjatywy w sprawach zawierania małżeństw. Obecnie i tę pseudo-prerogatywę damy Argonji pochwyciły w ręce. Stało się to na publicznem posiedzeniu pewnego klubu, na którem piękna czarnooka miss Ella Smith z zapałem dowodziła, iż prawa kobiety raczej przewyższać winny, niż ustępować prawom mężczyzny i aby stwierdzić słowa swoje przykładem jaskrawym, oświadczyła się na miejscu jednemu z obecnych na posiedzeniu młodych ludzi, nazwiskiem Walter Tippin. Ten ostatni zarumienił się podobno, jak „panna" i rzekł, oczy spuszczając: „Niech się pani mamy mojej zapyta", poczem, zawsze jak rak czerwony, zgodnie z obyczajem miejscowym, pozwolił „konkurentce" swojej złożyć sobie na ustach pocałunek narzeczonych. Nazajutrz miejscowy sędzia pokoju, pani Gibson, połączyła młodą parę ślubem cywilnym. Jest nadzieja, iż przykład pani już dziś Elli Tiffin, z domu Smith, znajdzie niejedną w Argonji naśladowczynię.

BAŃKI MYDLANE.

Z niewyczerpanej kopalni aforyzmów o kobietach.

— Zbyt wybredna panna, wychodząca po długich latach przebierania za człowieka niekochanego, podobna jest do myśliwego, który błądził przez dzień cały po polach napróżno, aż wreszcie późnym wieczorem strzela choćby do wrony, byle tylko uwolnić fuzję swą z naboju.

*

Wiek kobiet—to nieregularny zegarek. Śpieszy się zazwyczaj w dzieciństwie, spóźnia się zaś w latach dojrzałych.

*

Serce kokietki podobne jest do albumu: wielbiciele otrzymują po kartce, a mąż zadawalniać się musi zazwyczaj pustą oprawą.

*

Anegdota.

Fryderyk Wielki wszedł kiedyś do szkółki ludowej podczas lekcji. Nauczyciel kiwnął monarsze głową na powitanie, nie zdjął jednak nawet aksamitnej czapeczki z głowy i dalej ciągnął lekcję.

Po skończonej godzinie, gdy dzieci wyszły, nauczyciel złożył przed królem ukłon głęboki.

— Co to ma znaczyć?—zapytał król.

— Najjaśniejszy panie! Wybacz, że oddaję ukłon tak późno. Ale gdyby te urwisy wiedziały, że w szkole może przebywać ktoś wyższy nademnie, z pewnością nie dałbym sobie z nimi rady.

*

— Słuchajno, Gapski, czego ty rozprawiasz o muzyce, kiedy się na niej nie znasz? Jestem przekonany, że nie masz nawet wyobrażenia o różnicy pomiędzy muzyką włoską a niemiecką.

— O, wielka mi rzecz!—odpowie Gapski—cała różnica w tem, iż muzykę włoską śpiewają po włosku, a niemiecką po niemiecku...

— P. Mirowski złożył mundurek i czapkę dla biednego ucznia.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Lesiewski,

opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie oddał Bogu ducha dnia 15-go września 1891 r., przeżywszy lat 19. W ciężkim smutku pogrążone siostry po stracie jedynego brata zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w d. 17-ym września, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3240—

Ś. † P.

Kazimierz Zaborowski,

obywatel ziemski, po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 44. W ciężkim smutku pogrążeni: syn, siostry i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we czwartek, d. 17 września, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele kolegjaty łowickiej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz parafjalny w Łowiczu.

† Ś. p. Michalina Lubelska,

córka doktora Wilhelma Lubelskiego i Michaliny z Lenczewskich, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 13 września 1891 r., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 21, w gubernji grodzieńskiej, w majątku krewnych, otoczona najtroskliwszą opieką. —3228—

† W dniu 19-ym września, to jest w sobotę, o goddzinie **9-ej** zrana, w kościele po-paulińskim odprawione będzie nabożeństwo za spokój duszy ś. p. **Antoniny z Mościckich Klemczyńskiej**, na które rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół. —3230—

† W dniu 17 września odbędzie się msza święta za duszę

ś. p. Felicji ze Stattlerów Jastrzębowskiej,

w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **9-ej i pół** rano. Uprasza się serdecznie bliższych i dalszych o łaskawe przybycie na takową. —3227—

† Dnia 17 września, to jest we czwartek, jako w czwartą rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Dylczyńskiego,

starszego referenta kancelarji biura jenerał-gubernatora, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i życzliwych. —3232—

† Jutro, to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Kazimierza Lemańskiego,

odbędzie się msza żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8-ej i pół** rano. —3237—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

UPAŃSTWOWIENIE KOLEI.

Wiedeń 16-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Nabycie przez skarb państwa kolei Północnej i Południowej w zasadzie zostało postanowione, ale sprawa nie weszła jeszcze w okres aktualny. Lata miną, zanim tranzakcja będzie przeprowadzona. Inne pogłoski w tej mierze są mylne.

WYSTAWA W BERLINIE.

Berlin 16-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)—61 niemieckich izb handlowych na zadane im pytanie oświadczyło się za urządzeniem w r. 1895-ym wystawy powszechnej międzynarodowej w Berlinie.

MOWA CONSTANSA.

Paryż 16-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Carpentras donoszą, że z powodu stuletniego jubileuszu przyłączenia hrabstwa Venaissin do Francji minister Constans wygłosił mowę, w której stwierdził zupełne odrodzenie się Francji i wezwał wszystkich patrjotów do zjednoczenia się w chwili, gdy z zagranicy najgorętsze dla rzeczypospolitej płyną sympatje.

STANY HOLENDERSKIE.

Haga 16-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Królowa rejentka otworzyła wczoraj sesję stanów jeneralnych mową tronową, w której oświadczyła, że położenie ogólne kraju jest bardzo pomyślne i że stosunki z obcemi państwami są jaknajlepsze. Siły lądowe i morskie spełniają wybornie swój obowiązek, zwłaszcza w Aczynie, gdzie obrona brzegów wymaga nadzwyczajnych wysiłków. Rząd zajęty jest wypracowaniem projektu prawa o formie wyborczej, poczem dokonaną będzie rewizja innych ustaw kra

jowych i prowincjonalnych. Wniesiony będzie również projekt reformy systemu podatkowego. Przygotowywa się wreszcie ważne dzieło reorganizacji armji, mającej dać skuteczną rękojmię obrony kraju. Bez nowych ofiar ze strony ludności zamierzone jest powiększenie sił milicji i polepszenie materjalne stanu floty. *(Aj. półn.)*

ZAJĘCIE MYTILENY.

Londyn 16-go września. *(Tel. pryw. K. W.)*— Organ zachowawczy *Daily Telegraph* wyraża zdziwienie z powodu, że finansowe sfery europejskie zaniepokoiły się wysadzeniem pod Sigri na wyspie Mytilene angielskiego oddziału zbrojnego z działami. Flota angielska nieraz otrzymuje pozwolenie chwilowego wysadzania na ląd marynarzy i dział, dzieje się to wszakże jedynie w widokach ćwiczeń morskich, jak było i tym razem. *(Aj. półn.)*

(Duża, bogata i w liczne porty zaopatrzona wyspa Mytilene, starożytna Lesbos, leży u samego wejścia do cieśniny dardanelskiej i daje wyborny punkt oparcia dla operacyj floty zarówno, jak armji lądowej, któraby od strony Azji Mniejszej chciała zaszachować siły nieprzyjacielskie, operujące od Bosforu, morza Marmora i cieśniny dardanelskiej. Ilekroć Anglja mniemała, że interesy jej nad Bosforem są zagrożone, stawiała flotę swoją u wyspy Tenedos lub w zatoce Besika, obsadzenie Mytileny wskazywałoby też same zamiary i dlatego pogłoska o chwilowem obsadzeniu wyspy tej przez anglików zaalarmowała tak silnie Europę. Ponieważ anglicy, jak wiadomo, cofnęli się z wyspy, wylądowanie rzeczone uchodzić może chyba za rekonesans; *przyp. red.*)

Petersburg 16-go września. *(T. pr. K. W.)*— Manewry morskie, połączone z wysadzeniem wojsk i armat na cudze terytorjum, jak to anglicy uczynili świeżo w Mytilene, nazywa *Now. wr.* ironicznie najświeższą niespodzianką zbrojnego pokoju i pyta, coby powiedziała Anglja, gdyby inne państwo, idąc za jej przykładem, wylądowało wojska swoje np. w Ceylonie? *(Aj. półn.)*

CONCLAVE.

Rzym 16-go września. *(Tel. pr. K. War.* — Papież w przewidywaniu blizkiego *conclave* zamierza uzupełnić święte kolegjum sześcioma kardynałami.

SPOTKANIE OKRĘTÓW

Madryt 16-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W zatoce Algesiras (Hiszpanja południowa w pobliżu Gibraltaru; *przyp. red.*) zetknęły się parowce: włoski i grecki. Sześćdziesiąt sześć osób utonęło.

KATASTROFA W HISZPANJI.

Madryt 16-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Almerja zniszczona straszną powodzią. 500 domów runęło. W okolicy, nawiedzonej katastrofą, zgłodniałe tłumy rabują. Trupy leżą niepochowane. Wybuch epidemji miejscowej nieunikniony.

UPADEK WEZYRA.

Konstantynopol 16-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)—Agence de Constantinople* rozesłała komunikat urzędowy, zaprzeczający pogłoskom, jakoby były wielki wezyr Kiamil basza doręczył Szeikowi Islamu petycję, zaopatrzoną w 40 podpisów i żądającą detronizacji sułtana, lub jakoby ustąpienie jego stało w jakimkolwiek związku z nagłem zgaśnięciem gazu w Yldiz kiosku.

KONFISKATA BRONI.

Cetynja 16-go września. *(Tel. pryw. K. W.)*— *Glas Crnagorca* zamieszcza komunikat urzędowy, w którym donosi, iż niedawno dwa austrjackie parowce handlowe wyładowały w urzędzie celnym w Raguzie wielką ilość broni i amunicji. Nocą broń tę zabrał okręt turecki i zawiózł do zatoki Luwara na lewym brzegu Bojany, gdzie złożył ją potajemnie w domach malissorów Nel Saliha i Dżok Dede. Rząd czarnogórski zawiadomił o tym wypadku wszystkie mocarstwa i zażądał wyjaśnień od rządu tureckiego i austrjackiego. Rząd austrjacki dowiódł, że posyłka była adresowaną do Korfu, wyładowaną więc została w Albanji jako kontrabanda. Turcja wysłała oddział zbrojny, który mimo oporu skonfiskował rzeczoną broń i amunicję u obu malisorów. W. Porta przyrzekła również, iż odtąd dwa tureckie okręty wojenne krążyć będą stale na brzegach albańskich, aby nie dopuścić na przyszłość dowozu broni.

FERMENT W CHINACH.

Londyn 16-go września. *(T. pryw. K. W.)* — Z powodu ostatnich zaburzeń w Itszangu, skierowanych przeciw ludności chrześcjańskiej, poseł angielski założył w Pekinie energiczny protest. Zbiorowa akcja rządów europejskich w Chinach jest spodziewaną. W Lunghow i Hunan lud się burzy. Powszechnie oczekują wybuchu na wielką skalę.

WOJNA W CHILI

Nowy Jork 16-go września. *(Tel. pr. K. W.)*— Korespondent chilijski *New York Heralda*, mimo zaprzeczeń z Berlina, utrzymuje w całej osnowie swe doniesienia o nieporozumieniu, wybuchłem pomiędzy komendantem eskadry niemieckiej pod Valparaiso a posłem niemieckim w Chili z powodu, że ten ostatni zażądał wydania juncie chilijskiej zbiegłych na pokład fregaty „Leipzig" ministrów Balmacedy i sam wydał w ręce junty zbiegłego do poselstwa niemieckiego ministra wojny Velasqueza. Opinja publiczna potępia jednomyślnie postępowanie posła. Prezes junty Montt dobrowolnie kazał odesłać Velasqueza poselstwu, utrzymując, że aresztowanie go w tych warunkach byłoby pogwałceniem praw międzynarodowych.

Berlin 16-go września. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Do *Vossische Ztg.* telegrafują z Londynu, że sułtan przyjął posła angielskiego White'a bardzo serdecznie i zapewnił go, że polityka zewnętrzna Turcji nie uległa żadnej zmianie. Mimo to angielskie sfery rządowe niezadowolone są ze stanu rzeczy.

Hamburg 16-go września. *(Tel. pryw. K. W.)*— Pancernik chilijski „Presidente Pinto" musiał zaniechać zamierzonego odjazdu, ponieważ 45-u majtków wymówiło służbę.

Katowice 16-go września. *(T. pr. K. W.)*— Skutkiem wypadku wczorajszego na dworcu tutejszym piętnaście osób ucierpiało.

Paryż 16-go września. *(Tel. pryw. K. W.)* — Z Mont-sous-Vaudrey donoszą, że pogrzeb Grévyego był niezmiernie okazały. Tuż za trumną postępował przedstawiciel prezydenta rzeczypospolitej, jen. Brugère, dalej szli prezydenci izby deputowanych i senatu: Floquet i Leroyer. Pochodowi towarzyszył uroczysty huk dział. Freycinet wygłosił mowę, w której stwierdził niespożyte zasługi Grévy'ego około ugruntowania rzeczypospolitej.

Paryż 16-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wielkie manewry skończone.

Paryż 16-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Bawiący tutaj serbski minister finansów, Wuicz, oświadczył *interviewerowi* między innemi: Książę Ferdynand bawił dlatego tak długo w Wiedniu, ponieważ chciał przeprowadzić kwestję uznania go na tronie bułgarskim przez mocarstwa. Wypadki kronsztadzkie stanęły wszakże na przeszkodzie. Uznano, że nie można w tej chwili prowokować Rosji.

Rzym 16-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Pielgrzymów francuzkich ma przedstawić Ojcu św. poseł francuzki przy Watykanie. Tutejsza prasa liberalna uważa to za nową prowokację Włoch ze strony Francji.

Rzym 16-go września. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Organizuje się tutaj z wielkim pośpiechem flota rezerwowa.

Wenecja 16-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Dr. Teodori stwierdził drobne polepszenie zdrowia u królowej rumuńskiej.

Berlin 16-go września. *(Te. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 215 70 (wczoraj 216.25)
Ruble na dostawę 214 75 (wczoraj 215.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. **16-go września.**

Berlin nadesłał nam dziś cokolwiek lepsze szacowania, a mianowicie 215.75, około 215.75 i 216, co odpowiada kursom 46.35 i 46.30 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.29 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty bardzo tanim kursem 46.17½ (równia 216.60 m. bez kosztów) za Berlin krótki, lecz gdy przy tej cenie zabrakło odbiorców, obniżono ją do 46.10 (t. j. 216.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca października r. b. po 46.35, 46.32½ i 46.30 do d. 24-go t. m. po 46.25 i do końca b. m. po 46.20, 46.15 i 46.12½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.17½, 46.15, 46.12½ i 46.10, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem robiopo po 46, krótkoterminowe zaś oddawano po 46 i 45.95. **Londyn** krótki brano po 9.33. Za **Paryż** krótki osiągano 37.10. **Wiedeń** krótki kupowano po 80.15.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 80.25.

W papierach obroty średnie i ospałe, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 97 i 96.85, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 101.75 II-ej em. i po 103.50 III-ej emisji. Za pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.35, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— I s. i po 100.35 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.80, oraz kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100.10 i 100.15. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 I-ej ser., po 101 II-ej ser., po 100.50 III ser. i po 100.10 IV i V-ej s., a otrzymano za kilkanaście tys. po 96.90 i 99.95.

Ulokowano drobnostkę obligacyj 4% Towarzystwa kolei wiedeńskiej VII-ej em. po 99.40.

Zapłacono rs. 1.50⅙ i 1.50⅓ za kilka tys. rubli kuponów celnych, oraz po 46.15 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce, 80.25 i 80.30 za kilka tysięcy guldenów w przy żądanin po 1.50¾ za kupony celne, 46.⅓ kop. za marki w gotówce, 80½ kop. za guldeny i 37.⅓ kop. za franki.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut** obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.25, za Londyn krótki 9.35, za Paryż krótki 37.20 i za Wiedeń krótki 80.25.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.56^4 do rs. 11.60 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.20^4 do rs. 9.22—2%. Dowozów brak. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15-go września 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	23	wagonów	69	wagonów
Owsa	7	„	52	„
Mąki żytniej	—	„	1	„
Mąki pszennej	—	„	—	„
Kaszy jaglanej	8	„	197	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„
Ryżu	2	„	6	„
Pszenicy	1	„	4	„
Jęczmienia	—	„	—	„
Grochu	—	„	1	„
Gryki	—	„	—	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„
Łoju	1	„	2	„
Makuchów	2	„	19	„
Mąki kartoflanej	—	„	18	„
Cukru	—	„	1	„
Rodzenków	—	„	1	„
Żelaza	—	„	1	„
Tranu	—	„	1	„
Razem	44	wagonów	378	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 115 do 125	kop. za pud.
Owies	od 75 do 90	„ „ „
Kasza jaglana	od 110 do 140	„ „ „

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 16-ym września. Wobec bardzo nieznacznych dowozów pszenicy i braku wszelkiej dstawwy żyta, tendencja w dniu dzisiejszym była mocna i zwyżkowa. Towar gotowy sprzedają z próbek, a ofiarowania na dostawę jutrzejszą lub za dni kilka ożywione. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy i płacono za wyborową 8.70 do 8.90, za białą 8.50 do 8.62½, pstrą wcale się nie zajmowano. Żyta wcale nie dowieziono. Owsa dowóz wynosił 100 korcy, sprzedawano detalicznie po 3,10 rs. do 3.50 stosownie do gatunku.

Mąka nie wykazuje zmian w tygodniu ubiegłym. Dość znaczne dowozy mąki z Cesarstwa nie dopuściły do przekroczenia poziomu cen z tygodnia poprzedniego. Jedynie niektóre więcej poszukiwane gatunki mąki zdołały się podnieść cokolwiek.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* W pierwszych dniach tygodnia pszenica doznała tylko drobnych wahań, w końcu jednakże nastąpiło znaczne osłabienie, skutkiem którego ceny obniżyły się o około 5 cent. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dol. 02¼ cent., na październik 1 dol. 02½ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dolar 07⅛ cent., na październik 1 dolar 07½ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 1 dol. 06¾ cent., na październik 1 dol. 07 cent. Cena mąki obniżyła się również o 15

cent. i wynosi obecnie 4 dol. 25 cent., wobec 3 dol. 45 cent. w tymże czasię roku zeszłego. Eksport w tym tygodniu był olbrzymi i wynosił z portów atlantyckich Ameryki Północnej 623,000 kwartersw, wobec 476,000 kwarterów w tygodniu poprzednim i 81,000 kwarterów w tymże czasie r. z. Pomimo tego zapasy kontrolowane nie uległy większemu zmniejszeniu, gdyż farmerzy zboże dowożą obficie. W najbliższym czasie spodziewane jest silne zmniejszenie dostaw i, co za tem idzie, osłabienie eksportu. — *W Anglji* w ubiegłym tygodniu panowała prawie wszędzie piękna pogoda, tak dalece, iż znajdujące się jeszcze w pełnym biegu zbiory, znacznie posunięte zostały. Otrzymane w ostatnich czasach ze wszyszkich krajów eksportowych silne transporty, działały w dalczym ciągu osłabiająco, pomimo, iż większa część ładunków przeznaczona była dla portów kontynentu. Ceny pszenicy obniżyły się prawie ogólnie o 6 pens. do 1 szyl. Artykuły pastewne miały również znacznie słabszy popyt i ceny zniżkowe. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska była zaofiarowana w ilościach umiarkowanych; biała 43 szyl., czerwona 41 szyl., w gatunkach dość zadawalniających; ziarno zagraniczne ospale, płacone było o ½ do 1 szyl. niżej, niż w tygodniu poprzednim. Mąka również taniej. Owies o ¼ do ½ szyl. niżej. Znaczne dowozy jęczmienia browarnego były silnie poszukiwane. Wszystkie inne gatunki zbożowe bardzo ospale; ziarno płynące zniżkowo, bez nabywców. We środę: Wszystkie gatunki zbożowe wogóle bardzo spokojnie, przy tendencji zniżkowej; pszenica zagraniczna niżej o ½ do 1 szyl.; przybyła i płynąca miała ceny nominalne, bez zmiany. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 67,621 kwarterów. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica niżej o 1 pens, mąka spokojnie, kukurydza stale. — *Hull.* Nowa pszenica angielska osiągała 35 szyl. do 38 szyl., względnie do gatunku; ziarno angielskie stare i zagraniczne niżej o 6 pensów do 1 szyl. Kukurydza, bon, jęczmień i owies, wszystko o 6 pens. niżej. — *Leith* we środę: Rynek był słaby. Pszenica i mąka niżej o 1 szyl. Wszystkie inne artykuły spokojnie. Ceny nominalne, bez zmiany. — *We Francji* odbiła się również, objawiająca się ogólnie w handlu światowym słaba tendencja; pomimo notarycznie złych urodzajów, kupcy wszędzie zachowywali się wyczekująco. — Z Paryża donoszą również o zniżkowych notowaniach pszenicy i mąki. — Z *Belgji* donoszą, iż podziałały na tendencję bardzo osłabiająco nadeszłe wielkie dostawy zamorskie; ceny były zniżkowe. — *Holandja* miała ten sam charakter rynków. — *Nad Renem i w Westfalji* oddawano się również wielkiej wstrzemięźliwości, słaba tendencja jednakże nie bardzo odbiła się na cenach. — *W Austro-Węgrzech* interes ma jeszcze charakter bardzo nieregularny, przy nader chwiejnej tendencji. Eksport jest jeszcze słaby. — *Berlin* zwlekał z zastosowaniem się do ogólnego osłabienia; ceny końcowe były niższe tylko o 4 mar. dla pszenicy i o 3 mar. dla żyta. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* były i w tym tygodniu bardzo znaczne, zarówno z Cesarstwa, jak i z wewnątrz kraju. Silnie zaofiarowana pszenica krajowa znalazła z wielką trudnością, i tylko po cenach zniżkowych, pomieszczenie Pomimo, że w ostatnich dniach pojawiła się cokolwiek lepsza chęć kupna, ceny końcowe były jednak tańsze o 8 mar. Towar tranzytowy, wobec słabej tendencji na targach zagranicznych, nie miał również należytego pokupu; szczególniej zaniedbane były wilgotne pszenice lekkie, które osiągały ceny bardzo nieregularne, przeważnie niższe o 6 do 8 mar. Nawet lepsze gatunki musiano oddawać taniej o 3 m. do 4 m. Obrócono około 2,700 tonn. Zaofiarowanie żyta krajowego na rynku gdańskim było niezwykle małe. Natomiast nadeszły statkami liczne transporty żyta z Królestwa, oraz kilka wagonów, które przed terminem zakazu zdołały przejść przez granicę. Przy mocnem usposobieniu obroty były jednak bardzo spokojne, a znaczna część ładunków otrzymane statkami, pozostała niesprzedana; ceny jednakże zdołały się dobrze utrzymać. Obrócono około 1,100 tonn. Dowozy jęczmienia do Gdańska z Cesarstwa zmniejszyły się znacznie, a dostawy z wewnątrz kraju były również małe, jak dotychczas. Jasne gatunki russkie miały lepszy popyt, przy drobnej zwyżce.

ZADANIE.

(Ułożył A. Tenenbaum).

Przez **F** do wzmocnienia.
Przez **P** do złożenia.
Przez **T** do jedzenia.
Przez **K** do odzienia.

Rozwiązanie łamigłówki, umieszczonej w nrze 242:

„Okazja”

wyrazy: 1) O.—2) Oka.—3) Okaz. — 4) Azja,—5) Oaza.—6) Aza.—7) Koza.—8) Aka.—9) Aa.—10) Ja.

Dobre rozwiązanie nadesłali panie: B. Kwiatuszyńska, L. Marguljesówna, oraz z prowincji: pp. B. i S. Glücksmann, G. Luidodor i P. T. Rabinowicz z Kutna.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Marjanowi.*—Taki sam kwadrat magiczny posiadamy juz w tece od roku.

— *Panu Bernardowi Op.*—Wszystkie trzy szarady pańskie do druku się nie kwalifikują.

— *Marynarzowi.*—Do zadań w ogóle należy dobierać wierszy stanowiących całość. Urywki nie są pożądane. Niechaj pan skoki konika zachowa, a dobierze do nich inny jaki, z zakończeniem utwór.

— *Prenumeratorowi Em. Es.*—Pierwszą z nadesłanych szarad zużytkujemy. Dwie pozostałe należy dokładniej obrobić. Wiersz nie kwalifikuje się do druku.

— *Pani Dorocie Lew.* — Tak autor sam, jak i tytuł jego utworu, służył już niejednokrotnie za temat do różnych zadań. Z tego powodu z nadesłanej nam pracy korzystać nie możemy.

— *Panu D. Mal.*—Nie można zamienić ani na „wzór” bo nie ma *o* z kreską, ani na „rewizor” bo nie ma dwóch *r*, ani na „Grzegorz” bo niema dwóch *g*. Słowem cała łamigłówka chybiona.

— *Panu M. T. studentowi politechniki.*—Uprzejmie dziękujemy za wskazówki co do szkoły politechnicznej w Rydze, działu jednak szkolnego w tak obszernym jak roku bieżącego zakresie, „Kalendarz warszawski” na rok przyszły nie zamieści.

— *Pani Jadwidze Krzym w Będzinie.*—Z logogryfu pani skorzystamy.

— *Panu Eugenjuszowi Lub.*—Arytmogryfów przyjmować zaprzestaliśmy.

— *Panu Władysławowi Turb.*—Co sz. pan rozumie pod zdaniem: „na czasie?” Wedle nas wyrażenie takie odnośnie do jego zadania było na miejscu, ale przed... stu laty.

— *Pani Zofji Ziut.* — Jest to rodzaj zadań najłatwiejszy i dlatego największą liczbą twórców się odznacza.

— *Panu Maurycemu L.* — Zbyt drobiazgowo rzecz całą pan określa. Należy zadanie streścić.

— *Jankowi.*—Prosimy.

— *Figlarzowi.*—Nie.

— *Pannie Mani.*—Bez rozwiązania, równocześnie załączonego, ocenić nie możemy.

— *Autorowi M. W.*—Bardzo słabe.

— *Panu Zygmuntowi Och.*—Rzecz to czysto prywatna i tylko w dziale reklam płatnych zamieszczona być może.

— *Panu Leonowi C.*—Nie trzeba.

— *Endymionowi.*—Tak, ale szkoda, że się utwór pięknością podobną pseudonimowi, nie zaleca.

— *Panu Dawidowi T.* — W koszu.

— *Żydówce.* — Rozwiązanie szarady dobre, co zaś do oświetlenia Saskiego ogrodu, nastąpi ono, gdy kasa miejska znajdzie na to fundusze.

— *Panu Józefowi Pohl.*—Załączona przy rozwiązaniu moneta jest tak zw. „szóstakiem” z czasów Jana Kazimierza. Prawdziwa.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 3 września 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
3	Nowowols	Guzoska Karol	Mąż chory, dzieci dr. 6.
22	Ogrodowa	Świerczewska	Wdowa, dzieci drob. 5.
52	Prosta	Ostrowski Mi.	Wdowiec, dzieci dr. 4.
5	Krochmal.	Ajzenszern M.	Wdowa, dzieci dr. 4.
7	Hortensja	Strzempowicz	Mąż w Brazylji, dz. dr. 3-je.
5	Boleść	Kozbiał Eleon.	Chora, mąż w Brazylji, dz. 4.
11	Długa	Gasson Marja	Wdowa chora dz. 4-ro.
16	Krz.-Koło	Kisiel Wład.	Chora, dz. dr. 5.
20	Pawia	Kajla Helman	Wdowa dzieci dr. 4-ro, matka stara.
30	Smocza	Nasielska Sie.	Wdowa, dz. dr. 4.
116	Czerniak.	Witkowska A.	Chora mąż ch. obł. dz. dr. 7.
11	Górna	Zonenberg Jan	Chory żona ciężko ch. dz. dr. 4
10	Topiel	Ceglarczyk A.	Mąż zmarł dz. dr. 3.
4	Cicha	Humnicka Wa	Wdowa dz. dr. 4.
17	Praga Woł	Karczmarska	Mąż chory, dzieci drob. 4.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji Tabelę wygranych 2-ej kl. 157 loterji klasycznej.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Września r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w r. 1892, sukna na umundurowanie niższej służby Warszawskiej Straży Ogniowej, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionego, od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym.

Ogólna summa dostawy wynosi rs. 5,966 kop. 85.

Warunki licytacyjne, wykaz cen i wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1426r

Skład Węgli i Drzewa

J. SYSKIEGO,

Marszałkowska № 125 (filarki),

zawiadamia, że posiada jeszcze zapas węgli z sezonu letniego i kupującym najmniej 10 korcy, sprzedaje po kop. 85 korzec, za węgiel gruby z odstawą. 1480r

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**, nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy**, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- 1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . . rs. 3.00
- 1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . . „ 1.80
- 1 pudełka „ „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany . . . . „ 3.00.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka**, róg Niecałej; **W. Śniechowskiego**, Perfumerja, Nowo Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego**, Plac Teatralny 8, i u **Jana Kalinowskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 65. 1445r

RZADKA OKAZJA

dla początkujących przemysłowców z małym kapitalem!!

W mieście gubernjalnem, blizko granicy pruskiej, gdzie znaczna załoga wojskowa i wiele dekasteryj cywilnych, **tanio do sprzedania duży DOM dochodowy**, w którym od przeszło pół wieku mieści się Handel Win, renomowanej firmy.—Lokale z powodu pryncypalnego położenia, również się nadają na Wielką Restaurację, Cukiernię, Kawiarnię, której zupełnie brak, Skład Towarów Kolonjalnych, lub też na jakiekolwiek inne magazyny.—Na domu tym ciąży pożyczka Tow. Kred., która się ratami amortyzuje i z powodu tego kapitał potrzebny do kupna jest bardzo mały.—Może być sprzedany wraz z handlem win, z amortyzacją przy małem zaliczeniu.—Bliższą wiadomość otrzymać można u B-ci Kempner, Długa 5, w Warszawie. 1477R

!!! Bardzo Tanio !!!

Wyucza Szkoła Kroju Okryć Damskich oraz Strojów,

ALEKSANDRY PNIEWSKIEJ,

Włodzimierska № 14.

Otrzymawszy na bieżący sezon modele paryzkie, zastosowywam takowe w kursie nauki. Wykładany system kroju jest czysto francuzki, łatwy w pojmowaniu, posiłkujący się centimetrem.—Nauka strojów, gipiur, deskowych robór, wykładana przez bardzo zdolne nauczycielki.—Dla Pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie. 1250

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Września r. b., o godz 12-ej w południe, odbędzie się **w sali licytacyjnej** Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892, dla niższej służby Warszawskiej Straży Ogniowej, materjału na buty z podeszwami i przyborem:

1) z czarnej juchtowej skóry, z długiemi cholewami, 936 par, od rs. 5 kop. 20 za parę;
2) z białej juchtowej skóry, z krótkiemi cholewami, większej miary, 231 par, od rs. 8 kop. 20 za parę;
3) mniejszej miary, z krótkiemi cholewami, 240 par, od rs. 3 za parę;
4) berlaczy dla szyldwachów 12 par, od rs. 2 kop. 50 za parę.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1425r

W Piątek 6 (18) Września, na Pradze, od godziny 10-ej zrana, będą sprzedawane

29 koni wojskowych przez licytację. 1274

Chcę kupić

BRYCZKĘ MAŁĄ,

na jednego konia, używaną, na resorach albo

WOLANCIK.

Wiadomość ulica **Złota № d. 46**, a mieszkania 4. 1276

W mieście Wyszogrodzie **jest do sprzedania**

Dom z ogrodem

warzywnym i owocowym, składający się z mieszkania z 8 pokojów, kuchni i przedpokoju, oraz 8 morgów gruntu.—Wiadomość u właściciela D-ra Lipskiego w Warszawie, ulica Leszno № 3. 1269

Kaucjonowane Kantory rekomendacji służących

J. ŁUCZYŃSKIEGO,

przy ul. Podwale № 6 i Nowy-Świat № 4, obok straży ogniowej.

Zawiadamiam chlebodawców, życzących mieć **od kwartału Ś-go Michała dobre służące, zaopatrzone w książki służbowe, z doskonałemi świadectwami**, ażeby raczyli wcześniej nadsyłać swoje zapisy, gdyż mam do umieszczenia **obecnie znaczną ilość służących.**

1275 **J. Łuczyński.**

Wypożyczam

Maszynki elektryczne najświeższej konstrukcji, o prądzie stałym lub przerywanym, używane skutecznie w cierpieniach reumatycznych, newralgjach, oraz w rozmaitych postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego. — Przyjmuję obstalunki do zakładania **dzwonków** elektrycznych, **telefonów i piorunochronów.**—Tamże do nabycia: **Binokle, Okulary** najcelniejszych fabryk, **Lornetki, Termometry i Barometry**, różne narzędzia chirurgiczne i t. p., po cenach **nader** umiarkowanych. Uskuteczniam też wszelkie **reparacje, JULJAN DREHER optyk, Szpitalna № 6.** 1495r

UŻYWANE:

Lokomobila 8-konna wraz z Młocarnią

do sprzedania.

Rembierz & Jankowski.

Warszawa. 1501

Nie rwać zębów!

Woda Hygieniczna

wzmacniająca i konserwująca dziąsła i zęby. **Wolff**, Żelazna № 31, róg Twardej. 1277

KOŃ

ciemno-siwy, w pojedynkę, z ładnym biegiem, jest do sprzedania. Wiadomość: Piwna 11, u woźnicy Jana. 1278

Miód kuracyjny,

analizowany przez W-ge D-ra

Nenckiego,

z pasieki

Władysława Otto

w WAWRZE.

Sprzedaż w Handlu **W-go Stępkowskiego, Wierzbowa № 9.** 1273

!!!BENZOLINAR!!!

niezawodny środek do wywabiania wszelki c plam (prócz atramentowych).

Nie psuje materji i koloru jej,—nie pozostawia żadnych śladów. Środek do odświeżania dzieł sztuki, książek, biżuterji i przyborów toaletowych.

Cena buteleczki 50 kop.

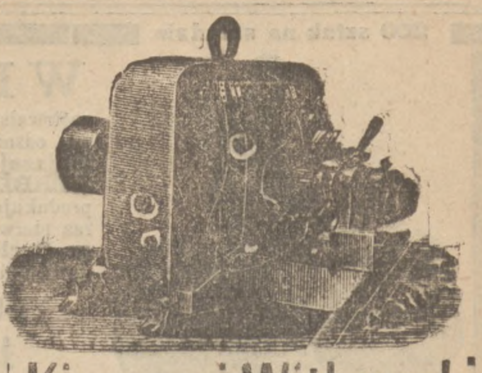
do nabycia w składach materjałów aptecznych i różnych sklepach. 1470R

DOM.

W d. 6 Października n. s. r. b., sprzedaną zostanie przez licytację nieruchomość № 1172D. przy ulicy Prostej w Warszawie położona, w szacunku około 10.000 rs., na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość u niżej podpisanego, w godzinach od 4—6-ej po południu.

1238 **Juljan Wilman.**

Adw. Przys., ul. Twarda № 15 w Warszawie.



Kipman i Witkowski

INŻYNIEROWIE,

Biuro elektrotechniczne,

Niecała № 1.

Oświetlenie elektryczne we wszelkich rozmiarach.

Telefony. 1167

Przenoszenie siły na odległość.

Wszelkie przybory elektrotechniczne.

ŚPIEWNIK dla Dzieci, 1478R

słowa **Marji Konopnickiej**,
muzyka **Zygmunta Noskowskiego**,
wydanie ozdobne z rysunkami **Wład. Podkowińskiego**,
zawiera **50 PIOSNEK** z towarzyszeniem fortepianu i tekst oddzielny. **Cena rs. 2 k. 50**, z przesyłką rs. **2 kop. 70.**

W biurze **Spółki Nakładowej** (Marszałkowska 95) i we wszystkich księgarniach.

F. BUKOWSKI i S-ka

Pierwszy Specjalny
Magazyn Firanek i Dywanów
Wierzbowa 6.
1463R

F. BUKOWSKI i S-ka

Młoda Francuzka,

posiadająca dobre referencje, mogąca zająć się wykształceniem panienek do lat 15-tu, poszukuje miejsca w Rossji, od Października r. b. —Łaskawe oferty uprasza przesyłać pod wyr. „*Grj*" do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera. Warszawa, Senatorska 26. 1488R

MAGAZYN MEBLI 1311R

HERMANA REISS,

Plac Zielony, Erywańska № 18,

poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

Do sprzedania na dogodnych warunkach, w środku miasta położony 1250

PLAC,

mający około 5000 łokci □ z budynkami fabrycznemi, sklepioną kuźnią, suszarnią, lakiernią i t. p., mogące służyć na zakład ślusarski, kotlarski, stolarski i t. p. Wiadomość w kantorze fabryki, przy ul. Łuckiej № 38.

Do sprzedania 1240



Faetony, Karety,

Szarabany, Bryczki nowe i używane na parę lub jednego konia.—Ul. Śliska № 21 nowy

Nauka i wychowanie.

Angielki, francuzki, guwernantki, bony szukają posad. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 26408

A) Zakład froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55, 24718

Artystyczne wykończenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Améeie." 26517

Adres: Francuuzka nauczycielka z dyplomem z konserwatorjum jest do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. 2605r

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 22792

Demi-place przyjmie nauczycielka z wyższyym patentem. Chmielna 26—9. 26456

Francuzkiej konwersacji poszukuję. W zamian nauka polskiego, russkiego lub niemieckiego. Adresy przyjmuje kantor Kurjera dla „Henryki." 26486

Gimnazistka z francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Obożna 9, m. 2. 26532

Języka niemieckiego, znając russki udzielam. Ulica Senatorska № 40, m. 2. 26440

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 25590

Konwersatorka języka francuzkiego, młoda, wykształcona, muzykalna, udziela lekcyj i u siebie. Świętokrzyzka № 18, m. 5. od 11—2 i od 6—8 wieczorem. 26208

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka dyplomowana. Bracka 9, m. 3, od 1-ej do 3-ej. 26522

Młoda wykształcona osoba, posiadająca wyższą muzykę, udziela lekcyj takowej u siebie i na mieście, wykład może być w obcych językach, a jako biegle czytająca nuty prima vi-sta, może i akompanjować. Oferty przyjmuje Kurjer „Zofji." 26520

Nauczycielka, która z powodu choroby nie może udzielać lekcyj po domach, błaga sz. rodziców o przysyłanie dzieci do jej mieszkania, które będzie sumiennie przysposabiać do gimnazjów, albowiem praca ta stanowi jedyne jej utrzymanie. Piekarska № 14, m. 5. 26469

Nauczycielka życzy sobie przyjąć parę godzin zajęcia dziennie, za życie i mieszkanie. Pawna № 18 m. 44, od godz. 4 do 6-ej. 26453

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, kilkoletnią praktyką, posiadająca muzykę wyższą, śpiew, rysunki, język polski, russki, francuzki i niemiecki z konwersacją, pragnie przyjąć miejsce do Cesarstwa lub Królestwa. Szeroka-Freta 18, mieszkania 2, między godziną 3-ą a 6-ą. 2601r

Nauczycielka, posiadająca gruntownie język francuzki, udziela lekcyj metodą poglądową i przygotowywa do szkół. Marszałkowska 107, m. 15, od 10—12. 26568

Nauczycielka z dyplomem poszukuje lekcyj, korepetycyj. Wspólna 20, m. 36. 2u184

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, (uczennica Strobla), udziela lekcyj muzyki i teorji. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami A. A. 26502

Nauczyciel z uniwersyteckiem wykształceniem szuka lekcyj na pensjach męzkich i żeńskich. Oferty pod „Nauka" Kurjer. 26003

Niemka z patentem, z muzyką poszukuje lekcyj. Nowolipki 9, w dystrybucji. 26463

Niemka młoda, z francuzkim, dyplomowana, udziela lekcyj, także korespondencyj handlowej. Książęca 4, róg Nowego-Światu, m. 6 c, od 5—6. 26606

Nauczycielka z wyższym patentem, specjalnie z matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Jerozolimska 78, m. 10. 26164

Nauczycielka śpiewu, uczennica Ciafejego i muzyki, z patentem poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2, mieszkania 6, od 12-ej do 4-ej. 24756

Na wieś kondycyj poszukuje student uniwersytetu. Wiejska 7, m. 5. 26209

Niemka młoda, z wyższym patentem, znająca russki, udziela lekcyj—pozwolenie władzy. Krak.-Przedm. 15, m. 6. 25773

Nauczycielka, posiadająca patent wyższy, udziela lekcyj języka polskiego. Złota 30, mieszkania 11. 25740

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Krucza 29, m. 23, od godz. 3—5 po poł. 26139

Osoba posiadająca języki: polski, francuzki, niemiecki, oraz nauki społeczne, poszukuje lekcyj. Jerozolimska 43, m. 8, do 12-ej i od 4—7. 26153

Poszukuje się nauczyciela, katolika, na wieś, blizko Warszawy, do przygotowania dwóch chłopców do gimnazjum. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. A. X. Y. 26348

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki w zakresie 3-ej klasy. Wiadomość: Sienna 3, m. 4, od 4 do 6-ej. 26136

Potrzebna nauczycielka do miasta Międzyrzeca, z czterema językami i muzyką. Trębacka 3, m. 4. 26608

Paryżanka udziela lekcyj i konwersacji. Szpitalna 5, m. 16, 1-e piętro. 26499

Paryżanka młoda, z niemieckim, udziela lekcyj na mieście i u siebie w godzinach wieczornych. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Marie." 26511

Potrzebny korepetytor do francuzkiego po 30 kop. godzina; wykład russki. Aleje Jerozolimskie 49, m. 15, od 5-ej do 7-ej. 26483

Rodowita francuzka udziela lekcyj i konwersacji. Nowy-Świat № 21, m. 28. 27508

Student 3-go kursu matematyki poszukuje lekcyj. Świętokrzyzka 17, m. 17. 2566r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Graniczna 10, m. 4, sub „Studentowi." 2565r

Student uniwersytetu, doświadczony długoletnią praktyką korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hortensja 3, m. 5. 2564r

Szkoła kroju systemem Worth'a Skwareckiej, plac św. Aleksandra 14, z powodu restauracji lokalu, rozpoczyna się 1 października. 26017

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, z gruntowną znajomością języków starożytnych, niemieckiego i nauk przyrodzonych, poszukuje lekcyj lub korepetycyj (mogę być za obiady). Smolna 9—15, H. O. 26.0r

Student, uniwersytetu posiadający gruntownie przedmioty kursu gimnazjalnego, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hortensja 5, mieszkania 8. 26478

Student (srebrny medal gimnazjalny), poszukuje korepetycyj. Grzybowska № 56, mieszkania 13. 26596

Student uniwersytetu, poszukuje korepetycyj lub kondycyj; specjalność język russki, Oferty Nowy-Świat № 21, m. 38. 2598r

Tanio!.. Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, udziela lekcyj języka russkiego (konwersacja, korespondencja, literatura, opracowanie ćwiczeń). Wspólna 7, mieszk. 25. 26481

Tanio! Młoda nauczycielka, muzykalna, sumienna, przygotowuje panienki na pensje, do gimnazjum. Poszukuje obiadu za lekcje.— Czysta 6—24, zrana od 10—1-ej. 26207

Uczennica Konserwatorjum szuka lekcyj.— Aleksandrja 15. 26493

Ukończywszy szkołę realną, poszukuję kondycji na wieś; posiadam język niemiecki, francuski i początki muzyki. Wiadomość: ul. Chmielna 24, mieszk. 9, Gr. Uzdowski. 26098

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Jagwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. Zapis dzieci codziennie. 26925

Zupełnie biedny student, matematyk, z dobrym niemieckim, poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje Kurjer „Matematykowi." 26505

Za obiady lub wynagrodzenie pieniężne poszukuje lekcyj student matematyk z niemieckim i francuskim. Wilcza 39, m. 8. 2599r

Doniesienia osobiste.

Kawaler, katolik, lat 37, łagodnego charakteru, ze stopniem naukowym, życzy sobie zawrzeć związek małżeński z katoliczką, panną lub wdową, dobrze wychowaną, posiadającą kapitału kilka tysięcy rubli. Kapitał jest niezbędny do specjalności, przynoszącej wszędzie rocznie 50%. Szanowne reflektantki raczą wysyłać szczegółowy opis z adresem. Adresować proszę po russku do Kazania poste-restante dla „Fausta." 25692

Lili Rosy. Proszę list odebrać z poczty. 26459

Listy dla Tamary, Wegetarjanki, J. Z. Radwan i Niebieskiej chustki N. N. W. na poczcie od „Borysa." 26582

„Uczciwie myślący" ma list na poczcie. 26174

Wdowiec lat 50, zdrów, fachowy, katolik, posiadający około 6,000 rs. majątku, przyjemnej powierzchowności, życzy sobie wejść w związki małżeńskie z panną lub wdową od 26 do 40 lat, z posagiem około 2,000 rs., który może być zabezpieczony. Dzieci czworo, najmłodsze lat 9. Osoby życzące wejść w bliższe porozumienie, raczą przesłać oferty pod adresem L. S. poste-restante Ruda Guzowska.— Dyskrecja zapewnia się słowem honoru uczciwego człowieka. 26311

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Architekt młody wykonywa wszelkiego rodzaju rysunki, plany, kosztorysy, rachunki, obliczenia. Może przyjąć dozór nad budową.— Oferty sub „Budownictwo" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 25983

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 26518

Były urzędnik, w trzech językach pięknie piszący, błaga i prosi JW. i WW. Panów o pracę i pomoc. Adresy proszę składać w kantorze tegoż pisma pod wyrazem „Praca lit. P. K." 2567r

Bona niemka poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami K. M. 26603

Były obrońca sądowy prywatny m. Łodzi, poszukuje posady pomocnika u adwokata przysięgłego w Warszawie. Oferty proszę przesyłać: Łódź poste-restante pod lit. N. B. 32. 26424

Chodzę do szycia krawieczczyzny i bielizny do domów prywatnych, a także i do domu przyjmuję. Nowy-Świat № 8, m. 85. 26539

Dziewczynka przy rodzicach, 14 lat, życzy sobie przyjąć miejsce za niańkę albo do państwa bezdzietnych. Królewska droga w domu państwa Rzęsów № 10. 26555

Francuzka wykształcona poszukuje zajęcia za wynagrodzenie pieniężne lub obiad. Ul. Chłodna № domu 32, mieszk. 20, oczekuję od godziny 10 do 2-ej. 26549

Francuzka szuka zajęcia, dwie godziny 50 kop. Oferty: Kurjer „Francuzka." 24888

Francuzka życzy zajmować się kilka godzin. Piękna 23, m. 9, od 3 do 6-ej. 26559

Garde-malade z licznemi rekomendacjami poszukuje miejsca do chorych. Drewniana 14, mieszk. 23. 26446

Kucharka z dobrą rekomendacją poszukuje miejsca na wyjazd lub w miejscu. Warecka 11, u stróża. 2592

Młody człowiek poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia. Wiadomość: Złota 37, mieszkania 12. 26557

Młody człowiek z patentem gimnazjalnym i świadectwem uniwersyteckiem, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. S. P. 26473

Młoda osoba, ukończywszy pierwszorzędną 6-klasową pensję, posiadająca języki z wybornym akcentem, poszukuje odpowiedniego zajęcia na godziny. Bracka 9, mieszkania 3, od 1—3-ej. 26523

Niemka z krawiecczyzną, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca. Jerozolimska 43, m. 8. 26597

Niemka wykształcona poszukuje jeszcze kilka godzin dziennie zajęcia. Plac Warecki, poczta 8, mieszk. 37. 26542

Niemka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla R. G. 26494

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje pracy do gospodarstwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zofja." 26570

Osoba w średnim wieku poszukuje zarządu gospodarstwem domowem, a także gotowaniem i praniem lub dozoru chorej osoby. Tamże panienka 14-letnia, z dwuletnią praktyką, poszukuje miejsca w magazynie sukien na stałą. Wiadomość. Śliska 46, m. 5. 26554

Osoba z długoletniem świadectwem poszukuje miejsca do zarządu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „Gospodyni." 26556

Osoba fachowa, inteligentna, niemka, poszukuje zajęcia do handlu lub też do domu prywatnego; zna się na gospodarstwie i na szyciu, może być też do pojedyńczej osoby, jeżeli nie na stałą, to na przychodnią. Wiadomość: Senatorska № 22, mieszk. 25. 26467

Osoba znająca muzykę, języki francuski, niemiecki, poszukuje stosownego zajęcia na wsi. Ogrodowa № domu 23, mieszkania 12.— Tamże można się egzercytować na fortepianie. 26491

Osoba inteligentna poszukuje dziennie kilka godzin zajęcia. Zna gruntownie język niemiecki. Adres: Hoża 24, m. 8, od godz. 5 do 7 wieczór, Anastazja G. 26497

Osoba posiadająca francuski z konwersacją, nauki klasyczne i muzykę, poszukuje miejsca dame de compagnie lub kasjerki. Świadectwa gwarancyjne przedstawić może. Poszukuje też pokoiku niedrogo. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Marji Kazimiery." 26498

Ogrodnik żonaty, z dobremi świadectwami, znający swój fach dokładnie oraz znający się na gospodarstwie, poszukuje posady od 1-go października. Wiadomość: ulica Grzybowska № 62, u właściciela domu, od 10 do 12 i od 2 do 5 ej. 26515

Osoba znająca gospodarstwo wiejskie i życie, poszukuje obowiązku na wieś lub w Warszawie u osoby pojedyńczej. Oferty: Kurjer Warsz. L. H. 26372

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia do osoby wiekowej lub do lekkich posług.— Ul. Hoża № 7, m. 21. 2597r

Osoba inteligentna, posiadająca konwersację francuską i niemiecką doskonałą oraz muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia— Adres: J. B., Królewska 37, m. 8. 26038

Osoba młoda, inteligentna, łagodnego charakteru, poszukuje miejsca do zarządu domem w miejscu lub na wyjazd. Krochmalna № 48, mieszk. 12, od godz. 4 do 5-ej. 26198

Przyjmuję do roboty dziurki w bieliźnie, krawieczczyźnie, trykotach, także dla panów kamaszników. Kiosk, ulica Długa róg Wąskiej. 2594r

Polka z konwersacją francuską, russkim, niemieckim, muzyką, poszukuje miejsca w Warszawie, na wsi, na tanich warunkach.— Kościelna 15, mieszkania 6, pierwsze piętro, tylko od 2—4-ej. 26138

Retuszerka uzdolniona poszukuje zajęcia.— Może takowe przyjąć na wyjazd. Świętojańska 2, mieszk. 5. 26540

Rubli 300 za wyrobienie odpowiedniej posady byłemu dyrektorowi cukrowni, chomikowi (uniwersyteckie wykształcenie, szesnastoletnia praktyka) w cukrowni lub miejsca buchaltera, kasjera. Może złożyć kaucję. Smolna 25, mieszk. 20. 26452

Student poszukuie zajęcia w rannych i popołudniowych godzinach. Hoża 21, mieszkania 11. 25703

Rubli sto i więcej za wyrobienie posady młodemu, energicznemu człowiekowi, mogącemu się nadać do każdego interesu. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod signum „Dyskretny" przyjmuje Kurjer Warsz. 25952

Wdowa inteligentna, z muzyką, francuskim, niemieckim i konwersacją niemiecką, szuka zajęcia. Świętokrzyska 9, m. 12. 26561

Wojażer udający się do Rosji w październiku, poszukuje firmy, któraby mu powierzyła zbyt swych artykułów. Warunki: pół kosztów podróży, prowizja podług umowy. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „Wojażer" przyjmuje Kurjer Warsz. 26524

Wdowa w średnim wieku, zdolna do wszelkiego zajęcia, poszukuje pracy na przychodnią. Ulica Chmielna № 64, m. 28. 26618

Znam krój i szycie, poszukuję roboty. Krucza 26, m. 12. 26487

Życzę sobie miejsca do dozoru dzieci i wyręczenia pani. Oferty dla „Bronisławy" przyjmuje Kurjer. 26472

b) Zaofiarowania.

Chłopców potrzeba do zakładu koszykarskiego. Krucza 32, róg Wspólnej. 26260

Do fabryki piór strusich i fantazyjnych dawniej Eger, Świętojerska 32, potrzebne zaraz panny uzdolnione i podręczne. 25943

Do pracowni bielizny potrzebne zdolne dziurkarki; wydaję za dom. Świętojańska 21, mieszk. 23. 26593

Maszynista do pedałówki potrzebny zaraz. Nowolipie 11. 26574

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do upinania kapeluszy. Magazyn mód, Długa 47. 25940

Potrzebne są panny do krawieczczyzny i do maszyny. Leszno 18, m. 61. 26256

Potrzebny młody człowiek, ładnie piszący, obeznany z czynnościami kantorowemi, znający języki polski, russki i niemiecki, do poważnego domu handlowego. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub J. B. 10. 26425

Potrzebna szwaczka do okryć. Magazyn ubiorów dziecinnych St. Przezdzieckiego, Kotzebue № 2. 26358

Potrzebna panna do gorsetów na maszynie Wilsona. Browarna 26, m. 24. 26585

Potrzebna zdolna podręczna do staników, rs. 8. Nowy-Świat 4—15. 26586

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do spódnic i rękawów zaraz. Zielna 18, mieszkania 1. 26587

Panny kompletnie zdolne do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie i w ręku znajdą zaraz całoroczne zajęcie w fabryce Wellera et Comp., Tłomackie 9. 26589

Potrzebne zdolne panny i chłopcy do pudełek. Franciszkańska № 12, mieszkania 26, u katolika. 26600

Potrzebna zaraz sklepowa do wędlin. Róg Żórawiej i Kruczej № 38. 26528

Potrzebne są podręczne do krawieczczyzny i dziewczynki do nauki. Orla 11. mieszkania 16. 26620

Przyjmuję do nauki prasowania umiejące pisać, bezpłatnie. Nowowiniarska 12. 26534

Potrzebne panny bardzo zdolne do staników. Pracownia Józefiny, Zielna 27. 26535

Potrzebna jest bona niemka ze znajomością krawieczczyzny. Piękna 5, mieszk. 5. 26544

Potrzebna jest przyzwoita dziewczynka 14 do 15 lat, do dwóch chłopczyków, umiejąca trochę szyć, za 6 rs. kwartalnie. Hoża 9, mieszkania 45. 26546

Potrzebny uczeń do organmistrza, z dopłatą. Nowogrodzka 28. Pierwszeństwo mają z prowincji. 26553

Potrzebna dziewczynka, umiejąca szczepianie i dziurki. Tłomackie 3, m. 16. 26564

Potrzebna bona francuzka do Cesarstwa, mogąca udzielać początki, z pensją 200 rs.— Wiadomość: Nowy-Świat № 56—11, godz 12 do 2. 26462

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, podręcznie i do nauki. Wspólna 32, mieszkania № 16. 26514

Panna kompletnie uzdolniona do krawieczczyzny potrzebna. Dom prywatny. Widok 22, stróż wskaże. 26525

Pralnia, Gęsia 20, potrzebuje zdolnej koszularki do nowej bielizny, na berlińskie żelazka. 26523

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny. Kościelna 10, m. 6. 2593r

Panny potrzebne podręczne zdatne, zaraz.— Jerozolimska 31, m. 46. 26613

Potrzebna jest panna podręczna do sukien.— Plac Zamkowy № 109, mieszk. № 4. 26290

Szewckich czeladzi potrzeba damskich szpilkowych za dobrem wynagrodzeniem. Chłodna № 58, mieszk. 14. 26569

Uczeń ze średniem wykształceniem potrzebny do handlu żelaznego. Ulica Nowy-Świat 3. 25972

Za dobre wynagrodzenie potrzebna panna zupełnie uzdolniona do strojów. Oferty pod „Wynagrodzenie" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 26157

Zdolne podręczne do trykotów potrzebne. Bielańska № 21, m. 7. 26510

Zdolny buchalter, chrześcjanin, z gruntowną znajomością języka russkiego i robienia korekt, może znaleść posadę stałą od 1 (13) października r. b. Pierwszeństwo mają osoby, które już w większych zakładach drukarskich pracowały. Rzeczywiste uzdolnienie oraz najlepsze referencje są wymagane. Oferty szczegółowe nadesłać do pp. Jarmułowicz i Bergman w Sosnowicach. 26495

Kupno i sprzedaż.

A. Biurko antyk do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Majoliki angielskie do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Platery wielki wybór, kosze do ciast od rs. 1 kop. 80 w Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Porcelana różna do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Gałki do lasek i parasolek z zegarkami, angielskie, od rs. 6 do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Szkło nowe i stare do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Biżuterja srebrna i granaty od 12 kop. za sztukę, do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Filtry i słoiki hermetyczne do marynat do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Kostjumy teatralne damskie i męzkie do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Kiosk wystawowy do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Maszyny do szycia od rs. 6 do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Maszyny do pończoch do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Mapa Europy do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Lornetki i lunety do nabycia w Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Kompletne urządzenie salonu, nadzwyczaj wykwintne, do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Garnitury mebli od rs. trzydziestu do 2.500 do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Słupy marmurowe i drewniane od rs. 10 do 75, do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Samowary platerowane do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Budziki od rs. 2 kop. 90 do nabycia w Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Meble pojedyńcze do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Inkrustowana skałkowa broń, prześliczna dla zbieraczy, do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Amerykańskie fisharmonjum do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28.

A. Wielki wybór obrazów do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Wielki wybór otoman do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Całkowite urządzenie sklepowe do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

A. Fotel składany na kółkach, dla chorego, do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej. Senatorska 28. 2574r

A. Autografy sławnych ludzi do nabycia w 2-ej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2574r

Artystyczna reparacja antyków, mebli, wachlarzy, przedmiotów z kości, perłowej masy, porcelany, majoliki, alabastru. Zakład reparacyjny, Krakowskie-Przedm. 73. 24814

Aparat fotograficzny rewolwerowy rs. 8. Solna 17—4. 26368

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Słoduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Herbata chińska wyborowa na różne ceny w kantorze „W. Tryniszewski i S-ka", Senatorska 8 (kantor w podwórzu). Ceny nie podwyższone. 26149

A) Staroświeckie meble odstępuję tanio. Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 9. 25996

Bryczka na jednego lub parę koni, na żelaznym spodzie, do sprzedania u lakiernika, Długa № 20. 26005

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Bicykl zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Marszałkowska № 4, m. 1. 26506

Całe urządzenie salonu do sprzedania. Żórawia № 8, m. 10. 2516r

Do sprzedania otomana mało używana.— Leszno 41, mieszk. 16. 258r

Do sprzedania 1 prasa do robót metalowych, 1 heftmaszyna dla introligatorów.— Bracka 10, m. 16. 26566

Do sprzedania dwie bryczki, faeton, kareta i wózek dla chorego. Wiadomość: ul. Leszno № 104, u stróża. 26551

Dubeltówka Lankastra (kal. 12). Nowolipie № 14, wiadomość u stróża. 26550

Do sprzedania meble, lustro, firanki, kanarki. Wspólna 40, m. 15. 26547

Do sprzedania kamelje, palmy. Ul. Nowe-Miasto № 6, mieszk. 7. 26512

Dorożka pojedynka komplet, chomonta parokonne i pies łańcuchowy do sprzedania.— Wiadomość: Praga, Wołowa № 34, Kochanowski, od 10-ej zrana do 12-ej w południe. 26509

Do sprzedania całe umeblowanie z trzech pokojów, w tem meble różne, pianino, urządzenie kuchenne, lodownia, szkło, porcelana, plater, lampy, zegary, sztychy, książki. Codziennie od 9 do 4-ej, Nowolipie № 11, mieszkania № 3. 26471

Do sprzedania reszta szkła taflowego lagrowego, muślinowego, kolorowego i półbiałego. Ulica Bielańska 3, T. Z. Nowakowski. 2529r

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian mocny, dobry, sprzedaję, rs. 90.— Krucza 21, mieszk. 6. 26344

Fortepian koncertowy z inkrustacjami, który kosztował 750 rs., obecnie za połowę ceny do sprzedania. Marszałkowska 85, mieszk. 3, od 2 do 4-ej. 26394

Fortepian krótki, półsiodmej oktawy, rs. 100. Leszno 69—18. 26592

Fortepiany pianina kupuję, zamieniam, płacę najlepiej, wykupuję z lombardów, dopłacam różnice, najtaniej sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 26579

Fortepian czarny, z silnym tonem, sprzedam. Wspólna 39, m. 18. 26573

Fortepian 7 oktaw, prawie nowy, za niską cenę do sprzedania. Chłodna 56, mieszkania 40. 26284

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych Ignacego Kochanowicza w Włocławku poleca maszyny swego wyrobu jak również reparacje takowych i przemysłowych maszyn. Wyrób dobry, ceny niskie. 2433r

Fortepian Kralla-Seidlera dobry, do sprzedania. Sienna 27, mieszk. 15. 25685

Fortepiany do sprzedania Małeckiego, Kerntopfa. Hoża 6, m. 4. 25960

Garnitur kozetowy do sprzedania. Warecka 9, m. 39. 26536

Garnitur mebli orzechowy, mało używany, szeslong i otomana do sprzedania. Marszałkowska № 38, m. 29. 26448

Jest do sprzedania palma duża i prysznic szafiasty pokojowy. Krucza № 12, mieszkania 1, można widzieć od godz. 12 do 4-ej. 26521

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1939r

Kupuję, sprzedaję, zamieniam, reparuję maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 2768

Kandelabry, garniturek fantazyjny, łóżka ozdobne, szafy, stół, krzesła. Jasna 2, 26615

Kasę ogniotrwałą średnich wymiarów, w dobrym stanie, renomowanej fabryki, z podwójnym lub potrójnym garniturem kluczy i skrytkami, pragnę nabyć. Oferty pod J. K. G. przyjmuje Kurjer. 26575

Kupuję obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, figurki, zegary, bronzy, zbroje, meble, pasy polskie, materje srebrem przerabiane, dywany, tabakierki emaljowane, biżuterje, srebra oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 26465

Lampa gazowa do stołowego pokoju potrzebna jest. Oferty pod wyrazem „Lampa" przyjmuje Kurjer. 26501

Lustra. Z powodu zwinięcia odbywa się sprzedaż luster w różnych ramach i wielkościach oraz szyb belgijskich do wystaw sklepowych, po cenach znacznie zniżonych. Róg Miodowej i Senatorskiej w domu Piotrowskiego № 1, na pierwszem piętrze, w fabryce luster. Tamże do sprzedania okna wystawowe dębowe, 3 z szybami belgijskiemi, a 3 z lustrzanemi. 25989

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 25667

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25958

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szafy, łóżka, umywalnie, kredensy, krzesła, stoły dębowe. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, prawa oficyna, Koperski. 26226

Mebli garnitur machoniowy, składający się z 8-iu krzeseł, 2 foteli, kanapy i stołu, za rs. 45. Można obejrzeć: ulica Bednarska № 26, mieszk. 7. 26607

Mebli garnitury gabinetowe od 30 rs., otomany od 20. Marszałkowska 77, mieszkania 19. 26243

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 26566

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 26162

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 11, m. 13, w bramie na lewo. 26143

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 26612

Otomana i szeslong skórą amerykańską kryty do sprzedania. Długa 8, w składzie węgli. 26400

Otomana urzędowej roboty do sprzedania.— Aleksandrja № 18, m. 14. 26468

Pianina z krzyżowanemi strunami po cenach najprzystępniejszych, gwarancja kilkoletnia, w specjalnej fabryce Antoniego Dütz, ulica Jasna 4. 24323

Pianina i fortepiany nowe i używane na dogodnych warunkach do sprzedania z gwarancją. Nowy-Świat 31, Nowicki. 26533

Powóz mały na drągach, w dobrym stanie, petersburski, do sprzedania. Nowolipie 80, wprost Żelaznej. 26485

Rower używany do sprzedania. Wiadomość: Daniłowiczowska 6, m. 22. 26267

Rower cały na kulkach do sprzedania. Nowogrodzka 24, m. 14. 26021

Są do sprzedania meble używane. Wiadomość Senatorska № 42, mieszk. № 2, od 9 do 11-ej i od 1 do 4-ej po południu. 26169

Sprzedaż karczków szydełkowych haftowanych i t. d. tanio. Marszałkowska 149, mieszkania 18. 26249

Szafy sklepowe dębowe z bufetami, blatami marmurowemi, lampami gazowemi i gazometrem, są bardzo tanio do sprzedania w magazynie tabacznym, Wierzbowa № 3. 26073

Są do sprzedania różne meble machoniowe, lustro owalne salonowe, zegar, kandelabry bronzowe landszaft duży olejny i t. p. Senatorska 10, m. 3. 26281

Sprzedam garnitur mebli machoniowy, serwantkę, umywalnię. Ul. Daniłowiczowska 6, mieszk. 17. 26590

Tanio do sprzedania odczynniki chemiczne wraz z naczyniami. Warecka 9, mieszkania 39. 26537

Używane książki, marki pocztowe kupuję, wymieniam, sprzedaję. Księgarnia, Elektoralna 5. 25709

Wyjeżdżam, sprzedam tanio garniturek fantazyjny pluszowy, otomanę, stoły, krzesła, lampy, szafki, komodę, toaletę, tremo, parawan, maszynę, firanki, fikus, zegar ścienny, dewizkę złotą męzką, dywaniki, manekin, drobiazgi. Miodowa 19, m. 13. 26622

Wolanciki różnych fasonów i wózek do powożenia samemu do sprzedania. Krochmalna 55. 26228

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble i sprzęty. Szpitalna 4, mieszkania 17, stróż wskaże. 25746

Z powodu wyjazdu meble tanio, garnitur czarny, łóżka, kredens, krzesła, stół jadalny, komoda, szafa, otomana. Jerozolimska 31, mieszkania 44. 25682

Żądany jest do nabycia motor do nafty, używany, do fabryki. Ofertę złożyć: Leszno 85, w suszarni chmielu. 26489

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymbersko-spożywczy z mieszkaniem bardzo wygodnem. Wilcza № 53. 24767

Dom do sprzedania, środek miasta, cena 150,000, warunki dogodne, pośrednictwo wyłączone. Oferty: kantor Kurjera Warsz. A. Z. 22020

Do sprzedania krowiarnia, miejscowość ogrodowa. Wiadomość: Koszykowa 45, mieszkania 2. 26595

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją. Tamże osoba obeznana życzy za sklepową na filję pieczywa. Ul. Ciepła № 3. 26594

Dystrybucja do sprzedania za rs. 120. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 43, w sklepie spożywczym. 26237

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny i piśmienny. Wiadomość: Podwale № 40, mieszk. 7. 26609

Do wynajęcia sklep z całkowitem urządzeniem dla kupca kolonjalnego i winnego, z pewnem powodzeniem. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 50, u rządcy domu. 26504

Handel win na pryncypalnej ulicy bez długów i należności z towarami i urządzeniem do sprzedania lub zamiany za rs. 5,000 zaraz lub od stycznia. Wiadomość: ulica Bednarska 29—I. 25597

Handel kolonjalny ze sprzedażą piwa do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie 17, w handlu, od 9 do 1-ej. 26195

Interes bardzo korzystny, restauracja wraz z cukiernią do sprzedania. Wiadomość: ulica Chmielna № 36, mieszk. 5. 25426

Jest do odstąpienia pralnia z powodu zmiany interesu, egzystująca od lat 13. Ul. Chmielna domu № 38, mieszk. 3. 26470

Jest do sprzedania restauracja z całem urządzeniem, bilardem, fortepianem, w dobrym punkcie i dobrze procentująca, na dogodnych warunkach, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Karmelicka № 1, u organmistrza F. Goszczyńskiego. 26466

Kawiarnia z bilardem, egzystująca od lat 20, do sprzedania. Ul. Bednarska № 6. 25944

Kawiarnia do sprzedania, egzystująca od lat kilkunastu. Wiadomość: ulica Długa № 20, w sklepie wód mineralnych. 25971

„Konkurencja", kantor przewozowy, Zielony Plac 11. Uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych z gwarancją za całość mebli, ustawieniem takowych w mieszkaniu i t. p. Zajmuje się odbiorem towarów z kolei, statków, poczty oraz wysyłką tychże. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe po bardzo niskich cenach. Pakuje meble, fortepiany, szkło i t. p. 2558r

Kawiarnia w guście cukierni z powodu wyjazdu za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Chmielna 29—26, Kondracki. 26560

Kawiarnia do sprzedania, egzystująca od lat 15, z powodu słabości. Wiadomość na Nowolipiu № 50, w restauracji. 23543

Kawiarnia wraz z mleczarnią, wyroby cukiernicze, z bilardem i piekarnią, jest do odstąpienia, w dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny. 26598

Korzystny interes! Z powodu nagłego wyjazdu sprzedam fabrykę rękawiczek i sprzedaż towarów galanteryjnych z wyrobioną firmą, egzystującą od r. 1880-go. Wiadomość: Hoża № 2, przy Placu św. Aleksandra. 26339

Magle do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Nowolipki 5. 26555

Magle do sprzedania. Franciszkańska № 12, m. 26. 26599

Magle do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 16. 26488

Magle do sprzedania. Ulica Mokotowska № 57. 26458

Ogród owocowo-warzywny pod Warszawą do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość u adwokata przys. Hofmana, Świętojerska 14, od 5—7-ej po południu. 26225

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka z kilkuset rublami, sto procent zysku. Wspólna 25, mieszk. 9. 26378

Potrzebny jest kapitał rs. 300, w procencie mieszkanie lub nauka kwiatów. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Kapitał." 26482

Poszukuję wspólnika z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rubli do założenia fabryki i handlu, dającego pewne utrzymanie rodzinie. Wiadomość: ulica Marjensztadt № 6, mieszkania 40, od godziny 11 do 2-ej i od 5 do 8-ej wieczorem. 26563

Potrzeba 20,000 i 12,000 na pierwsze numera hypoteki domów położonych na pryncypalnej ulicy. Pośrednictwo wyłączone. Oferty: Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska № 26, „M. B. Z." 2607r

Potrzeba zaraz rs. 700 na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: ul. Złota 25, mieszkania 21. 2602r

Rubli 7,400 potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lokacja 7,400." 26541

Rubli 4,500, ulokowane na hypotece, jest do odstąpienia, umieszczenie pewne. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12. 26594

Rubli 10,000 na pierwszym numerze po Towarzystwie potrzebne do spłacenia sumy nieletnich. Wiadomość: Biała № 2, m. 12, pomiędzy 2—4-tą po południu. 26 84

Rubli 2,000 umieszczę na pewną hypotekę.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „K. K. K." 26507

Rubli 1,000 potrzebne jest na dom letni w Jabłonnie, zabezpieczenie rejentalne, procent albo gotówką lub też może być dane mieszkanie letnie; do interesu tylko chrześcjanie mogą przystąpić. Wiadomość: Browarna № 26, m. 23, o godz. 2-ej po poł. codziennie. 26447

Sklep kolonjalny, dystrybucyjno-spożywczy, z powodu zmiany interesów tanio zaraz sprzedam. Tamka 26. 25993

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Twarda № 54. 25912

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość: Smolna, róg Nowego-Światu. 26106

Sklep w najlepszym punkcie miasta, zdatny na każdy proceder, do odstąpienia. Wiadomość: Niecała 10, u stróża. 2556r

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 42, mieszk. № 7. 26257

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowolipie № 47. 26418

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. Ul. Wspólna № 2. 26567

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, przy nim ładne, tanie mieszkanie, sprzedam niedrogo. Piękna № 49. 26558

Skład węgli do sprzedania. Ulica Dzielna № 18, wiadomość na miejscu. 26531

Skład węgli duży, egzystuje lat 15, z wyrobionemi gospodami, do sprzedania. Leszno № 34. 26596

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 20. 26576

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Ul. Wilcza № 32. 2595r

Sklep kolonjalny z urządzeniem za rs. 500 do sprzedania. Chłodna 50. 26144

Szynk piwa i wódek, od lat kilkunastu egzystujący, do sprzedania. Wiadomość: ulica Browarna № 28, w szynku. 26450

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: ulica Hoża № 54, w sklepie. 26516

Sklep spożywczy z dystrybucją i wędlinami, istniejący od lat 8-iu, na dobrych warunkach jest do sprzedania. Wąski Dunaj № 13. 26513

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu właściciela. Nowolipki № 16. 26490

Skład węgli do sprzedania. Plac jest obszerny. Nowolipki 72. 26479

Sklep kolonjalny sprzedam zaraz najprzystępniej. Freta Szeroka № 10, zabudowania podominikańskie. 26476

Sklepik do sprzedania. Wiadomość: ul. Solna № 3. 26607

Tanio do sprzedania szynk wódek, urządzenie miejscowe, lokal rs. 350 rocznie z mieszkaniem. Wiadomość w kiosku z wodą sodową na Zjeździe. 25659

W Skierniewicach jest do sprzedania dom mieszkalny z dwoma frontami, położony od dworca sto kroków, nawprost parku; placu łokci □ 16,190, może być i podzielonym. Wiadomość w Warszawie przy ulicy Nowokarmelickiej № 5, mieszk. 15. 24751

Za bezcen jest do odstąpienia renomowana fabryka kwiatów. Wiadomość: ulica Hoża № 14. 25990

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy. Wiadomość: Grzybowska № 44, w składzie węgla. 26026

Za rs. 450 restauracja do sprzedania. Czerniakowska № 78. 26604

Zakład fotograficzny w mieście Pułtusku, z kompletnem urządzeniem, cieszący się powodzeniem, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu. 26588

Lokale.

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 października 6 pokojów, balkon, przedpokój, kuchnia, wanna ogrzewana gazem, dzwonki elektryczne. Złota № 32. 22998

Do wynajęcia w każdym czasie sala na warsztat, pokój i kuchnia. Złota № 32. 2299-a

Do wynajęcia w każdym czasie duży sklep z pakamerem za 450 rs. rocznie. Ul. Świętojańska № 13. 26619

Dla kobiety potrzebny od 1 października salon duży, lub mniejszy z gabinetem, bez mebli, usługa, opał—przedpokój wspólny lub osobny. Oferty pod Y. biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2603r

Do wynajęcia duży salon frontowy, nmeblowany. Hoża 9, m. 8. 26548

Do wynajęcia pokój, przy zacnej rodzinie dla nauczycielki. Hoża 21, m. 4, od g. 2-ej do 6-ej. 26464

Do wynajęcia po 2 pokoje z kuchniami. Mostowa 16. 26503

Dwa pokoje z balkonem, meblami, oddzielny przedpokój do wynajęcia, na żądanie obiady. Wspólna 25, m. 6. 26527

Dwa pokoje od frontu, umeblowane. Świętokrzyzka 18, m. 5. 26565

Ktoby z panów lub pań życzył mieszkać na wsi, pod Warszawą, przy kolei, spokojnie, może mieć lokal ciepły, suchy, prawie darmo. Oferty złożyć w kiosku przy Koperniku dla „Wieś." 2 621

Małżeństwo bezdzietne, posłaniec № 292, poszukuje mieszkania za obsługę, żona umiejąca prać, prasować, gotować. Pańska 10, mieszkania 39. 2596r

Na zakład przemysłowy, (nie grożący niebezpieczeństwem ognia), lokal parterowy, złożony z dwóch stancji, każda o 3 ch oknach, do wynajęcia od października. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2509r

Potrzebny sklep na pierwszorzędnej ulicy, Oferty adresować: „Sklep" kantor Kurjera Warsz. 26071

Pokój osobny, ładny, dla mężczyzny, przy człowieku samotnym, z usługą, zaraz do wynajęcia. Sienna 25, m. 20, od 2 do 3-ej. 26475

Pokój do wynajęcia, całodzienne utrzymanie, 25 rubli miesięcznie dla jednej osoby. Po rubli 18 jeżeli dwóch. Świętokrzyzka 19, mieszkania 19. 26580

Potrzeba czterech pokoi, wyborny rozkład, okolica placu św. Aleksandra. Oferty ze szczegółowym rozkładem. Kantor Kurjera H. T. 26583

Poszukuję pokojn przy inteligentnej rodzinie, w cenie rubli sześć. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Kawalera." 26577

Potrzebny pokój bez mebli od 1-go, cena 10—12 rs. dla kobiety. Żądane stołowanie. Warecka 9, m. 39. 26538

Pokój do wynajęcia z obiadami i umieszczenie z całodziennem utrzymaniem, dla paru inteligentnych i przyzwoitych kobiet. Chłodna 58, mieszk. 28. 25658

Pokój duży, umeblowany, od 1 października do wynajęcia. Może być z całodziennem utrzymaniem. Waliców 32, m. 14. 25977

Pokój z umeblowaniem do wynajęcia zaraz, Zgoda 4, na parterze od frontu, może być dla dwóch studentów. Wiadomość na miescu. 26246

Przy inteligentnej wdowie mieszkanie dla zacnej kobiety, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Hoża 26, m. 9, od 11-ej do 5-ej 26056

Panienki potrzebujące pomieszczenia z całodziennem utrzymaniem znajdą takowe w domu № 5 ulica Zgoda, mieszkania 2, gdzie wydawane będą obiady. 26060

Sklep obszerny z dużem oknem wystawowem i trzema przyległemi pokojami, do wynajęcia zaraz. Nowo-Senatorska № 4. 26129

Sklep przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Nowo-Miodowej w domu № 73, od św. Michała do wynajęcia. 26110

Salon umeblowany z usługą do najęcia, na żądanie całodzienne utrzymanie—pianino. Zielna 13—5. 26263

Żądane rocznie 2 pokoje z kuchnią, w tem salon umeblowany. Oferty: „Mieszkanie" kantor Kurjera. 2601r

2 pokoje duże, b. ładne, na 2-m piętrze, od frontu, Graniczna 5, do wynajęcia. 25719

9 pokoi, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Orlej № 8, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża. 25711

Uwiadomienia rozmaite.

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 2421r

A) Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby i dżetowe modne są do sprzedania po cenach fabrycznych oraz przyjmują się obstalunki— Bracka 12, piętro 1-sze, front. 24550

Akuszerka przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację. Pokoje oddzielne i wspólne, udziela porad swojej specjalności. Krucza 40, mieszkania 1. 25985

Aleksandrów-Ciechocinek. Lekarz weterynarji Krynicki, zawiaduje nadzorem weterynaryjnym w Aleksandrowie i Ciechocinku. 17864

A. Tanio przyjmuję obstalunki z własnego i powierzonego materjału krawiec męzki Chmurczyński, róg Marszałkowskiej, Nowogrodzka 33. 26477

Chustka znaleziona w Botanicznym ogrodzie do odebrania. Wspólna 19, m. 6. 26562

Dziewczynkę dwuletnią chcę wziąść na własność. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz pod wyrazem „Dobroć." 26552

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek i mycie tychże, pośpiech i akuratność w wykonaniu, ceny możliwie umiarkowane. Jan Kawicz. 111 Marszałkowska. 26193

Egzercytować się można nie drogo. Tamże pokój dla pojedyńczej osoby. Wiadomość kiosk, Długa. 26571

Herbatę chińską karawanową poleca skład herbaty chińskiej Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 25250

Kołdry do roboty, bieliznę do szycia i znaczenia, hafty wykwintne, nadrabianie pończoch oraz krawiecką tak damską, jak również dziecinną robotę przyjmuje L. C. Bronikowska, Erywańska 18, zapewniając wykończenie staranne. 25277

Mężatka, któraby wzięła do piersi nowourodzone dziecko, nie mając własnego,—poszukiwaną jest natychmiast. Chmielna 23, mieszkania 2. 26202

Matka z pięciorgiem małoletnich dzieci, uprasza osób chcących przyjść w pomoc, o pożyczenie kilkudziesięciu rubli na spłatę ratami, ale na mały procent, poprzestając na naszem zobowiązaniu i oparciu na prowadzonym interesie. Udzielona rychło pożyczka może ustalić byt rodzinie i wyrwać ją z grożącego upadku. Adres: ulica Wronia 45, szwajcar wskaże. 26605

Młoda osoba po przebyciu kuracji, pragnie wyjechać do jednej ze stacji klimatycznych, jako towarzyszka osoby chorej; może ofiarować troskliwą opiekę, a w danym razie i pewien udział w kosztach. Oferty Kurjer „Stacja Klimatyczna." 26572

Można się egzercytować na nowym fortepianie. Ulca Świętokrzyzka № 26, drugie piętro. 26578

Mamka młoda, wdowa, pokarm obfity, za rogatką Mokotowską, 4-ty dom od remizy tramwajowej, u Wróblewskiej. 2 601

Obiady prywatne po 30 kop. Świętokrzyzka 5, mieszkania 2. 26279

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 24729

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2481r

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 2606r

Wzywa się p. Adolfa Bednarskiego w jego własnym interesie. Złota № 21, mieszkania 1. 26620

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 2524

W ogrodzie Saskim pozostawiono w niedzielę książkę do nabożeństwa. Znalazca raczy zwrócić stróżowi Świętokrzyzka 20. 26451

Zgubiono bransoletkę złotą z perłą i trzema małemi rubinami. Uczciwy znalazca zechce odnieść na Hożą № 28, mieszkania 3, za wielką nagrodą. 26460

Zawsze najtaniej sprzedaje Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 26491

Zniżone ceny Pledów czysto wełnianych od rs. 7 do 10. 26461

Zniżone ceny. Kołder wełnianych od rs. 2 do 20. 26461

Zniżone ceny. Portjer tkanych od rs. 3.50 do 25. 26461

Zniżone ceny Tkanin meblowych, od kop 35 do 90. 26461

Zniżone ceny. Kretonów meblowych od kop. 35 łok. 26461

Zniżone ceny. Chodników „Rolanda" od kop. 12 do rs. 1. 26461

Zniżone ceny. Serwet tkanych od rs. 1.50 do 5.00. 26461

Zniżone ceny. Chustek wełnianych od rs. 1.75 do 3.00. 26461

Zniżone ceny. Szali zimowych od rs. 3.50 do 5.50. 26461

Zniżone ceny. Szali „Himalaya" zimowych puszystych od rs. 5.50 do 7.00 26461

Zniżone ceny. Firanek najtrwalszych z nowego transportu od kop. 12 łokieć. 26461

Zawsze na składzie u Gustawa Arnold i S-ka, Kotzebue 2, róg Wierzbowej. 26461

Zaginął pies czarny (ceter), wabi się „Millord," upraszam o odprowadzenie za przyzwoitem wynagrodzeniem do szwajcara hotelu Angielskiego przy ulicy Wierzbowej. Nieprawy zaś posiadacz będzie pociągniętym do odpowiedzialności sądowej. 26258

Zginęła d. 14-go b. m. suka, Zipa, morągowata, zęby pokazuje, piersi białe, uszy i ogon obcięte. Ul. Czysta 6, mieszkania 17. Nagrody rs. 1. 26616

12 września zginął dog. maści kasztanowatej, wabi si „Magbet." Proszę odprowadzić za nagrodą, na ulicę Nowy-Świat № 69, stróż wskaże. 26361

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatialny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Сентября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).